Nr. 201. — **Rocznik XXI.** **Piątek, 2 września 1892.**

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.

Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs-Preisliste p. 1892 Abtheilung II. s. No. 48.) w innych krajach: cena poznańska z doliczeniem przesyłki.

Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

AJENCYE KURYERA POZNANSKIEGO:
Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse, w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 1 września.

Z bieżącéj chwili.

(Przemówienie ambasadora francuzkiego w Londynie, pan Waddingtona. — Wniosek rady jeneralnéj departamentu Saone-et-Loire. — Otwarcie wystawy krajowéj w Filipopolu).

Ambasador francuzki w Londynie, p. Waddington, jako członek rady jeneralnéj departamentu l'Aisne, wygłosił na obiedzie, danym przez prefekta w Laon, mowę polityczną następującéj treści:

„Najważniejszym wypadkiem ubiegłego roku jest wzmagający się zwrot ku rzeczypospolitéj w łonie tych stronnictw, które nazywamy stronnictwami staremi. Faktowi samemu zaprzeczyć nie można, ciekawem byłoby zbadanie przyczyn zwrotu. Otóż szukać ich należy przedewszystkiem w patryotyzmie, a następnie w zaufaniu do armii i w wielkim aliansie, równie pewnym, jak popularnym pomiędzy nami. Francya stała się jednym z głównych czynników, zapewniających Europie całéj niezrównane dobrodziejstwo pokoju.

„Nie można pominąć milczeniem interwencyi Stolicy św. Papież, proklamując stanowczo i jasno że interesa religii nie są solidarnemi z pewną formą rządu, uspokoił umysły szczere i wierzące, które dotąd nie ufały rzeczypospolitej i odjął starym stronnictwom najniebezpieczniejszą broń, którą walczyły. Rzeczpospolita powinna mu być za to wdzięczną.

„Jeżeli ktokolwiek przyczynił się do tego szczęśliwego położenia, to z pewnością prezydent rzeczypospolitéj, kochany i czczony we Francyi, szanowany i ceniony w całéj Europie.“

Prefekt miejscowy, w odpowiedzi na mowę p. Waddingtona, zaznaczył, że ewolucya dawnych przeciwników rzeczypospolitéj na korzyść téj ostatniéj, pozwoli machinie parlamentarnéj dokładniéj funkcyonować. Byłoby to istotnie bardzo pożądane, ale pierwsze miesiące od czasu dokonanéj ewolucyi nie zapowiadały podobnéj zmiany na lepsze.

Rada jeneralna departamentu Saone-et-Loire, odznaczająca się niepodejrzanym „antyklerykalizmem“, przyjęła wniosek, wzywający rząd, aby spowodował wszystkich urzędników do posyłania swoich dzieci do szkół państwowych.

„Journal des Débats“ powiada o tem postanowieniu: „Nie po raz pierwszy rząd jest wzywany do wmięszania się do życia familijnego urzędników, do czuwania nad ich opiniami, praktykami religijnemi ich żon, dzieci i całego otoczenia. Niektóre dzienniki zrobiły sobie specyalność z tego rodzaju szpiegowania, od którego najwyżsi dygnitarze państwowi nie są wykluczeni (Carnot! Przyp. Red.). Nie przypominamy sobie atoli, aby jakiekolwiek zebranie urzędowe domagało się urzędowego potwierdzenia tego rodzaju inkwizycyi.“

Otwarcie wystawy krajowéj we Filipopolu w niedzielę stało się nową demonstracyą polityczną, ważną dla Bułgaryi. Najpierw zwraca uwagę to, że przedstawiciele wszystkich mocarstw, oprócz naturalnie ajenta francuzkiego, przybyli na otwarcie wystawy do rumelijskiéj stolicy i pojawili się w orszaku księcia Ferdynanda. Następnie podnieść trzeba, że sułtan wysłał specyalnego delegata na tę narodową uroczystość Bułgarów, a ci rozumiejąc znaczenie téj manifestacyi, przyjęli go tak uroczyście, z takimi honorami, jak gdyby witali najlepszego przyjaciela i osobę bardzo zasłużoną krajowi i narodowi. Potém odbyło się na wystawie śniadanie, do którego oprócz księcia, jego ministrów i obcych dyplomatów, zasiedli wybitni goście z innych krajów bałkańskich, więc z Serbii, Macedonii i Tracyi. Ci goście są oczywiście zwolennikami samodzielnego rozwoju krajów bałkańskich, a więc przeciwnikami „moralnego“ zwierzchnictwa Rosyi, inaczéj nie przybyliby na wystawę, nie braliby udziału w radosnem święcie narodu pokłóconego z caratem. To, co oni w toastach mówili podczas tego śniadania, brzmiało ciągle jedną nutą protestu przeciw zachciankom nieproszonéj „protektorki“ Słowian. Jeden Serb gorżko ubolewał nad złą polityką białogrodzkiego rządu, który, idąc na pasku rosyjskim, doprowadził do tego, że Serbów i Bułgarów uważają za wrogów, lubo w rzeczywistości dwa te narody chcą i mogą żyć ze sobą w serdecznéj zgodzie. Drugi zauważył, że krzewiony na Bałkańskim półwyspie panslawizm ma te same cele, z jakimi niegdyś szły z Azyi Mniejszéj zwycięzkie zastępy Osmanów i Solimanów: zamiast panowania tureckiego grozi ludom bałkańskim rosyjskie, — czy gorsze albo lepsze, o tem nie warto mówić, bo dość, że obce. Inni mówcy wzywali do solidarności wszystkich krajów bałkańskich — tu znowu odezwała się myśl ścisłego sojuszu tych krajów, nie wyłączając Turcyi, a może nawet pod jéj kierunkiem. Tak to dziwnemi drogami chodzi polityka: narody, które się wydarły z objęć tureckich przy pomocy caratu, muszą teraz, ratując się od tego caratu, zwracać oczy na Turcyą. Tę zmienność polityki dobrze scharakteryzował Stambułow, mówiąc: dzisiaj stryczek, jutro tabakierka. Do formalnego sojuszu, któryby objął kraje bałkańskie razem z Turcyą prawdopodobnie nie przyjdzie, ale wspólność interesów żywotnych jest tak wielka, że sojuszu właściwie nie trzeba, można powiedzieć, że uroczystości filipopolskie są na mniejszą skalę kopią tego, co między Francyą a Rosyą odbyło się w Kronsztadzie — i tak właśnie trzeba się zapatrywać na uroczystość w Filipopolu.

Telegramy.

Paryż, 31 sierpnia. Donoszą, że Kardynał Lavigerie miał niebezpiecznie zachorować.

Paryż, 31 sierpnia. Markiz Morès, oskarżony o pojedynek z kapitanem Meyerem, został uwolniony.

Paryż, 31 sierpnia. Prowizoryczny układ cłowy, zawarty pomiędzy Francyą a Szwajcaryą, zostanie jutro publikowany.

Aix-les-bains, 30 sierpnia. Minister Giers przybył tu dzisiaj wieczorem.

Londyn, 31 sierpnia. „Standard“ donosi z Buenos Ayres, że budżet przedłożony kongresowi wykazuje 80 milionów piastrów wydatków i 100 milionów piastrów dochodów. Polityczne stósunki są spokojne.

Plaza nie przyjął ofiarowanéj mu teki ministerstwa finansów.

Londyn, 31 sierpnia. Biuro Reutera donosi z Simli, że Afganistańczycy odzyskali napowrót Kamsan, zdobyty przez Hezarów. To powodzenie emira drogo jednak okupiono, straty bowiem obliczają na 460 zabitych żołnierzy. Hezarowi zaznaczają powodzenie na innych punktach i postanowili walczyć do ostateczności.

Petersburg, 31 sierpnia. „Now. Wremia“ wspomina o krążących pogłoskach co do podróży p. Giersa do Aix-les-Bains i zauważa, że Giersa odwiedzi tam niewątpliwie francuzki minister spraw zewnętrznych, Ribot. Wedle wczorajszych urzędowych doniesień, kierownictwo rosyjskiego ministerstwa spraw zewnętrznych powierzono tajnemu radzcy Szyszkinowi. Punkt ciężkości międzynarodowych stósunków Rosyi pozostaje tedy, tak jak dawniéj, w Petersburgu.

Moskwa, 31 sierpnia. Zoologiczny kongres został wczoraj zamknięty. Przyszły kongres odbędzie się w Leyden.

Przyszły międzynarodowy kongres dla archeologii i antropologii zbiera się w Carogrodzie.

Spoleto, 31 sierpnia. Król Humbert przybył tu na manewry w towarzystwie ministra wojny i szefa jeneralnego sztabu.

Genua, 30 sierpnia. Według programu król Humbert przybędzie tu drogą morską dnia 8 września, królowa Małgorzata drogą lądową. Wieczorem będzie para królewska na przedstawieniu w teatrze, dnia 9 września obejrzy sobie wystawę i wieczorem weźmie udział w balu, urządzonym przez municypalność. Dnia 10 września będzie para królewska na bankiecie, po którym nastąpi cercle i bal. Dnia 11 września odbędzie się przegląd floty. Dnia 12 września zamierza para królewska odwiedzić publiczne zakłady i fabryki, a 13 września rewizytować komendantów zagranicznych eskadr.

Genua, 31 sierpnia. Wszyscy górnicy w kopalniach węgla zawiesili pracę. Dotychczas nie zakłócono spokoju. Jest nadzieja, że bezrobocie zostanie szczęśliwie ukończone.

Berno (szwajcarskie), 31 sierpnia. Międzyparlamentarna konferencya pokojowa postanowiła urządzić stałe centralne biuro z siedzibą w Bernie, które będzie się składało z 5 do 10 członków rozmaitych państw. Szwajcarski członek ma być prezesem centralnego biura.

Berno (szwajcarskie), 31 sierpnia. Międzyparlamentarna konferencya pokojowa została dzisiaj zamkniętą. Przyszła konferencya odbędzie się w Christianii.

Nowy Jork, 31 sierpnia. „New-York Herald“ donosi z Curaçao, że w skutek rozruchów i zniszczenia prywatnéj własności w Puerto Cabello, francuzki okręt wojenny „Magon“ i hiszpański „Jorge Juan“ odebrały rozkaz, aby odpłynęły tamdotąd celem obrony francuzkich i hiszpańskich poddanych. Niemieckie, angielskie i holenderskie okręty udały się również do Puerto Cabello.

Nowy Jork, 31 sierpnia. „New-York-Herald“ donosi z Trinidadu, że powstańcy we Wenezueli zajęli Laguayrę. W Caracas panuje w skutek niepokojów zastój w interesach.

Petersburg, 31 sierpnia. Żydzi, którzy wyemigrowali do Argentynii, powracają w wielkiéj liczbie napowrót do Rosyi. Zapowiedziano powrót 100 żydowskich rodzin do Rosyi. Rząd rosyjski stawia trudności téj emigracyi.

* ***Z spraw górnośląskich.*** „Vossische Ztg“, organ postępowy, ośmielony wystąpieniem „Reichsanzeigera“ przeciw „Katolikowi“, zaczepił księcia Biskupa wrocławskiego o współudział w agitacyi polskiéj na „Górnym Slązku“. Zapytana „Voss. Ztg“ przez „Schlesische Volks. Ztg“, w czem właściwie znajduje się rola, którą książę Biskup, ksiądz dr. Kopp w sprawie górnośląskiéj agitacyi polskiéj odgrywa, a co w politycznych kołach berlińskich zdziwienie wywołało, odpowiedziała, „że „Schles. Volks Ztg“ pewno nie zapomniała, iż książę Biskup ksiądz dr. Kopp przed kilku tygodniami wziął był pod swoję opiekę petycyą górnoślązką, dotyczącą języka polskiego, a poparłszy ją, przesłał do rządu. Rola, jaką książę Biskup wrocławski w stósunku do dawniéj sławionego „niemieckiego usposobienia“ dziś zajmuje w obec machinacyi polsko-ultramontańskich agitatorów na Górnym Slązku, wywołała nawet w urzędowych kołach zdumienie i jest, co najmniéj, szczególną, jeśli jéj się znacznie ostrzej nie napiętnuje“.

Na to odpowiada „Schles. Volks Ztg“, że „owa petycya nie ma nic wspólnego z jakiemiś polsko-ultramontańskiemi (?) machinacyami agitatorów na Górnym Slązku. Narodowo-polskimi agitatorami na Górnym Slązku są ludzie zdala stojący od „ultramontanizmu“.

„Z ludźmi, którzy nie znają stosunków górnośląskich a do których należą patronowie „Voss. Ztg.“, którzy petycyą, mającą 126 tys. podpisów identyfikują z „machinacyami“ polsko-ultamotańskich (?) agitatorów na Górnym Slązku, z takimi ludźmi, powiada „Schl. V. Ztg.“ daléj, nie ma dyskusyi. Petycyi, któraby z takich kół wyszła, o jakich mówi „Voss. Ztg.“ nie byłby lud tak licznemi opatrzył podpisami.

„Ostatnia petycya górnoślązka wyszła z ludu bez wszelkiego nacisku zewnętrznego, Jako dowód niechaj w tym względzie posłuży ta okoliczność, że „Schles. Volksztg.“ dopiero wtenczas o niéj wspomniała, gdy ją odesłano na miejsce przeznaczenia. Zamiast podjazdowych frazesów mogłaby raczéj „Voss. Ztg.“ ogłosić tę petycyą, aby jéj czytelnicy wiedzieli, o co ludowi górnoślązkiemu chodzi, a zamiast odmawiania prawa petycyonowania ludowi górnośląskiemu, powinnaby się raczéj cieszyć z tego, że minister oświecenia na miejscu chce się przekonać o stanie rzeczy. Naturalnie, że w takim razie byłby p. dr. Bosse o górnośląskich i poznańskich stosunkach tak poinformowanym jak jego poprzednik i inaczéjby o rzeczy sądził, jak panowie przy zielonym stoliku lub w redakcyi „Voss. Ztg.“ Szczególną w całéj téj sprawie jest rzeczą, tak mówi daléj „Schles. Volksztg.“, że właśnie ci, którzy najmniéj znają stósunki górnoślązkie, najbardziéj krzyczą, a tych, którzy własnemi oczami na Górny Slązk patrzą, i własnemi uszami słyszę żale ludu górnoślązkiego, odpycha się na bok jako sojuszników „polskich agitatorów,“ albo uważa ich się „jako budzących podziwienie w kołach politycznych.“ Jest to zaprawdę szczególna polityka, mądrości stanu i sztuka rządzenia! Ależ wiadomo, że każde przewinienie spotyka zemsta na ziemi. Im dłużéj ta, jako „system ogłupiania“ niejednokrotnie piętnowana metoda wychowania i nauczania prawd religijnych w nieznanym dzieciom języku, metoda, będąca prawdziwemi piekielnemi torturami dla nauczyciela, utrzyma się, tém pewniéj z dniem każdym wzmaga się to niebezpieczeństwo, że G. Slązk czy prędzéj, czy późniéj stanie się łupem socyalnéj demokracyi. Ksiądz katolicki, którego roztropne, na doświadczeniu oparte rady, dziś w pewnych kołach „podziwienie“ wzbudzają, a które się pomija, nie będzie mógł nic zdziałać w obec pokolenia wytresowanego jedynie w papuziém powtarzaniu niemieckich wyrazów i frazesów. Przekonali się o tém p. hr. Zedlitz, a poprzednio prezes rejencyi Quadt i ksiądz Biskup Jerzy, a przekonali się z własnego doświadczenia, odbywając prawdziwe studyum w tym względzie, aby się dowiedzieć, czego potrzeba ludowi górnośląskiemu, żeby go powstrzymać od kierunku, któryby sprawiał radość kulturnikom, nieprzyjaciołom chrześciaństwa i Kościoła, ateistom i burzycielom społecznego i państwowego porządku. Prezes rejencyjny Quadt już umarł, hr. Zedlitz ustąpił, a na naszego księcia Biskupa spoglądają z „podziwem“ „polityczne koła“ gazety „Voss. Ztg.“ Poczekajmy tylko dłużéj, a zobaczymy, co daléj będzie.“

W sprawie nowego Związku Spółek

otrzymujemy od księdza Patrona Wawrzyniaka następujące pismo:

Nowe Spółkom przez Patronat polecane Statuta, odznaczające się zwięzłością — pozostawiają Spółkom ustanowienie Instrukcyi dla Zarządów i Rad nadzorczych.

Instrukcye te, uzyskawszy potwierdzenie walnego zebrania Spółki, stają się aż do dalszéj uchwały obowięzującemi — a nie potrzeba ich do rejestru spółkowego sądom podawać.

Nad ustanowieniem takiéj Instrukcyi zastanowi się tegoroczny Sejmik Spółek.

Niniejszem podaję projekt odnośnéj Instrukcyi.

Regulamin dla Zarządu Spółki.

I. Rozporządzenie ogólne.

§ 1. Zarząd odpowiedzialny jest Spółce za prowadzenie interesów wedle przepisów prawa spółkowego, Ustaw i niniejszego regulaminu.

§ 2. Wynagrodzenie członków Zarządu jest następujące:

. . . . . .

§ 3. Członków Zarządu, jeśli Statuta na to pozwalają, akredytuje Rada nadzorcza; ręczyć im nie wolno.

§ 4. Zarząd winien być w dni powszednie w lokalu kasy obecnym od godziny.... do godz.....

Tylko w tych godzinach i w obecności dwóch członków Zarządu wolno wypłacać i przyjmować pieniądze.

Skoro bieżące interesa tego wymagają — obecność Zarządu i po za wskazane godziny jest konieczną.

§ 5. Członkowie Zarządu winni się wzajemnie wedle potrzeby wyręczać i zastępować.

Kasyera i kontrolera zastępuje dyrektor — a tego kontroler.

§ 6. Do trzech dni udziela urlopu dyrektor, o swojéj zaś nieobecności winien uwiadomić Radę nadzorczą.

§ 7. Na sesyach Zarządu, które zwołuje dyrektor, a zwołać je na żądanie jednego z członków Zarządu zobowiązany — zapadłe pod przewodnictwem dyrektora uchwały osobno się protokółują.

Każdemu z członków Zarządu wolno do protokółu założyć przy każdym dokonanym interesie protest — w przeciwnym bowiem razie wynika zgodność i odpowiedzialność za zrobiony interes.

§ 8. Zarząd winien na posiedzeniach Rady nadzorczéj na żądanie téjże być obecnym i dostarczyć wszelkich potrzebnych objaśniających materyałów.

§ 9. Pod osobistą odpowiedzialnością ułoży i ogłosi Zarząd sprawozdanie kasowe i przygotuje na końcu roku zupełną Inwenturę podług zasad bankowych.

§ 10. Lokal i inwentarz bankowy tylko do celów kasowych użytym być może.

Książek kasowych nie wolno z lokalu kasy zabierać. W księgach kasowych nie wolno wydrapywać lub gumą wycierać.

Podczas godzin urzędowych tytuniu palić nie wolno.

§ 11. Różnicę zapatrywań co do szczegółowych praw i obowiązków pojedyńczych członków Zarządu rozstrzyga Rada nadzorcza, od któréj służy apelacya do walnego zebrania.

II. Rozporządzenia szczegółowe.

A. *Dyrektor.*

§ 12. Dyrektor prowadzi i kontroluje całkowity bieg interesów Spółki i winien być o wszystkich sprawach bieżących należycie poinformowanym. Przysługuje mu tedy prawo przeglądania każdéj chwili wszystkich książek i papierów, zostających w rękach reszty członków Zarządu — oraz zrewidowania stanu kasy.

§ 13. Dyrektor obowiązany jest, najmniej co tydzień odbyć rewizyą kasy i książek kasowych i donieść Radzie Nadzorczéj o możliwych nieprawidłowościach i defektach kasowości i książkowości.

§ 14 Dyrektor prowadzi korespondencyą Spółki — odbiera i prezentuje listy nadchodzące, układa z porozumieniem drugich członków Zarządu odpowiedzie i takowe w kopii przechowuje.

§ 15. Reprezentuje Spółkę na zewnątrz — zwłaszcza w obec sądu i władz administracyjnych.

§ 16. Przyjmuje zgłoszenia członków przystępujących i ustępujących, prowadzi listę członków i takową sądowi podaje, czuwa nad należytem wypłacaniem udziałów — załatwia przepisane prawem Spółkowem ogłoszenia.

§ 17. Przechowuje złożone w Banku jako podkładki papiery wartościowe i prowadzi spis tychże i troszczy się o należyte zachowanie akt bankowych.

§ 18. Przyjmuje wnioski członków o udzielenie pożyczek i prolongowanie tychże. Informuje się o stosunkach majątkowych i o odpowiedzialności poręczycieli, o pewności ofiarowanych podkładek weksli, hypotek, papierów wartościowych, zastaw i wnioski kolegom przedkłada, dając każdemu z nich możność zapisania protestu w obec mającéj się udzielić pożyczki do protokółu Zarządu.

§ 19. Czuwa nad wartością niewykupionych weksli i w razie zmniejszonéj przez śmierć lub upadek majątkowy pożyczających i poręczycieli pewności — co potrzeba z porozumieniem reszty członków Zarządu zarządza.

§ 20. Dozoruje punktualnego wypłacania długów Spółki, upominania zalegających dłużników — w razie potrzeby i wyskarzania i ściągania pretensyi bankowych.

§ 21. Stara się o potrzebne na udzielenie pożyczki pieniądze i o ulokowanie zbytnich pieniędzy.

§ 22 Oblicza procenta od depozytów.

§ 23. Jest z urzędu delegatem na Sejmiki Spółkowe.

§ 24. Czuwa nad inwentarzem nieruchomym i ruchomym Banku.

§ 25. Dysponuje czynnościami biura.

§ 26. Układa do druku Sprawozdanie Banku z rachunkami, bilansem oraz wykazem członków.

§ 27. Zdaje sprawę Radzie Nadzorczéj i Walnemu Zebraniu i przygotowuje punkta obrad dla tychże.

§ 28. Stara się o to, aby Spółka przynajmniéj co dwa lata zrewidowaną była przez rewizora Związkowego.

B. *Kasyer.*

§ 29. Kasyer pod osobistą odpowiedzialnością przechowuje gotówkę, przyjmuje i wypłaca pieniądze, przychód i rozchód natychmiast zapisując.

§ 30. Z odebranych pieniędzy kwituje z kontrolerem lub z dyrektorem — wypłatę uskutecznia tylko za wiedzą dyrektora.

§ 31. Przechowuje weksle, takowe datuje i odpowiednio numeruje.

§ 32. Prowadzi księgi przychodu i rozchodu, jako téż kalendarz wekslowy. Księgi prowadzić powinien kasyer à jour.

§ 33. Kasyer winien codziennie w obec kontrolera sprawdzić stan kasy a ewent. różnicę kasową niezwłocznie przedstawić dyrektorowi.

§ 34. Kasyer składa kaucyi marek....
§ 35. Przedkłada Radzie nadzorczéj i walnemu zebraniu sprawozdanie kasowe.

C. ***Kontroler.***

§ 36. Kontroler kontroluje czynności kasowe.
§ 37. Prowadzi księgi kontowe.
§ 38. Spisuje protokóły zarządu.
§ 39. Reguluje z kasyerem książeczki depozytowe i udziałowe i dopisuje dywidendę.
§ 40. Z pomocą kolegów sporządza inwenturę na ostatniego grudnia.
§ 41. Utrzymuje małą kasę na stemple i portorya.
§ 42. Sprawdza z kasyerem codziennie stan kasy i skoro gotówka nie zgadza się z dziennikami, różnicę kasową przedstawia dyrektorowi.

Regulamin dla Rady nadzorczéj i Komisyi rewizyjnéj.

§ 1. Rada nadzorcza wybiera co rok po walném zebraniu z pomiędzy siebie prezesa i sekretarza, oraz zastępców tychże, jako téż i komisyą rewizyjną, złożoną z prezesa lub jego zastępcy i dwóch członków Rady nadzorczéj.
§ 2. Rada nadzorcza zdolną jest do uchwał, gdy na zebraniu jest przynajmniej 5 członków obecnych.
§ 3. Na zebrania zwołuje członków prezes lub zastępca kurendą z podaniem porządku obrad. Na żądanie zarządu, albo trzech członków Rady, musi prezes zebranie zwołać.
§ 4. Na posiedzeniach spisuje się protokół, który obecni podpisują.
§ 5. Interesowani członkowie Rady nadzorczéj przy obradach obecnymi być nie mogą.
§ 6. Na żądanie winien być zarząd na posiedzeniach Rady nadzorczéj obecnym i dawać wszelkie potrzebne objaśnienia.
§ 7. W wspólnych ustawami przepisanych posiedzeniach Rady nadzorczéj i Zarządu, przewodniczy prezes Rady. Członkowie Zarządu upoważnieni są do głosowania i podpisują protokół z członkami z Rady nadzorczéj.
§ 8. Rada nadzorcza zwołuje walne zebranie, skoro tego interes Spółki wymaga.
§ 9. Zwyczajne zebrania Rady nadzorczéj odbywać się mają dwa razy do roku i to przed i po walném zebraniu — załatwiając wszystkie sprawy, do których prawo wymaga całéj Rady nadzorczéj.
§ 10. Udziela pożyczek członkom zarządu, jeźli statuta na to pozwalają.
§ 11. Najważniejszą czynność swą, t. j. ustawiczne kontrolowanie interesów, obrabianych przez Zarząd, wykonywać będzie Rada nadzorcza przez

Komisyą rewizyjną,

złożoną z prezesa Rady nadzorczéj i z dwóch corocznie wybieranych członków tejże Rady. Komisyi rewizyjnéj obowiązkiem i prawem jest, informować się o całkowitym biegu interesów Spółki — a więc przeglądać wszelkie książki, akta i papiery, kasę, portfel, podkładki, sprawdzać wszelkie wykazy, bilanse, obrachunki zysków i strat, inwentury, które Zarząd na żądanie przedkładać winien.
§ 12. Komisya rewizyjna oprócz rewizyi nadzwyczajnych odbywać będzie rewizye co...
§ 13. Przy rewizyi należy sprawdzać stan gotówki, przekonywać się o ścisłości zapisów książkowych, które powinny być prowadzone à jour, porównywać dzienniki z dowodami, zastanawiać się nad pewnością udzielonych kredytów, w protokóle wyszczególniając interesa, uważane za niepewne — kontrolować wykonywanie przydzielonych członkom Zarządu obowiązków — stósowanie się Zarządu do przepisów ustaw i prawa spółkowego — prowadzenie listy członków, przechowywanie papierów wartościowych.
§ 14. Komisya rewizyjna sporządzi resp. sprawdzi dwa razy do roku inwenturę weksli — a w końcu roku inwenturę gotówki, udziałów, depozytów, podkładek, ruchomości, wedle zasad kasowych.
§ 15. Z odbytych rewizyi spiszą się dokładne protokóły do przedłożenia ich Radzie Nadzorczéj.
§ 16. Przy rewizyi, dokonywanéj przez Rewizora związkowego, Komisya rewizyjna powinna być obecną.
§ 17. Komisya rewizyjna udziela w końcu urlopu członkom Zarządu na czas po nad 3 dni.

Ks. Wawrzyniak.

Dokąd dążą wolne stowarzyszenia nauczycielskie?

„Preuss. Schulbl.“, organ zachodnio-pruskich wolnych stowarzyszeń nauczycielskich, zajmował się w numerze 33 z roku bieżącego szkólnictwem francuzkiem, a mianowicie szkołami ludowemi, unosząc się nad tą wolnomularską organizacyą szkół francuzkich, w których najbardziéj się temu organowi podoba *neutralna nauka religii* t. j., *że skreślono z planów szkólnych tę naukę.* Tę procedurę zachwala „Preuss. Schulbl.“, demaskując zamiary wolnych stowarzyszeń, pragnących wykreślić z planu szkólnego religią. Pisaliśmy nieraz o tem, zaznaczając, że do szkół bezreligijnych dążą te stowarzyszenia nauczycielskie; wypierali się tego ich przywódzcy, ale oto teraz przyznają się do tego otwarcie.

Czem przecież są szkoły francuzkie i dokąd doprowadziły społeczeństwo, tego widocznie nie wiedzą ci propagatorowie wychowania bezreligijnego u nas. Nie dla nich, bo z tymi panami nie ma na tem polu dyskusyi, lecz ku przestrodze dla ludzi wierzących i uznających zbawienne skutki wychowania religijnego, zapisujemy kompetentny w tym względzie sąd *Guillota*, członka nadsekwańskiego trybunału sądowego, który mówiąc o przerażających społeczeństwo francuzkie zbrodniach między dziećmi, szkołom francuzkim ludowym słusznie na karb kładzie skutki téj demoralizacyi i żąda reformy w szkołach co do nauki religii.

Nadto „Revue des deux mondes“, zwróciwszy uwagę na radykalne obecne stósunki w szkołach francuzkich, zaznacza, że „pięćset sprawozdań z szkół paryzkich i prowincyonalnych nadesłano ministrowi, żaląc się na dzisiejsze wychowanie szkólne przy którem wzrastające pokolenie traci wszelki szacunek dla rodziców i przełożonych. Majstrowie nie chcą przyjmować uczniów w naukę, aby uniknąć nieprzyjemności, którym im ta młodzież nie szczędzi. Przeszło połowa zbrodniarzy w Paryżu liczy 15—20 lat życia. W r. z. 17 tysięcy takich młodzików wsadzono do więzienia. Z tym 69 było obwinionych o morderstwo, 30 o ojcobójstwo, 20 o zatrucie, 44 o zamordowanie dzieci, 4212 pokaleczenie, 450 o kradzież, a 11682 o inne zbrodnie. Biorąc te 17 tysięcy zbrodniarzy młodocianych za podstawę przy obrachunku, przychodzimy do tego rezultatu, że 7 procent młodzieży jest zbrodniarzami, a jeżelibyśmy tylko samą męzką młodzież brali w rachubę, to większy otrzymalibyśmy między nią ten procent. To są skutki szkoły bezreligijnéj.“ Tak kończy „Revue des deux mondes“ swój artykuł o demoralizacyi w Francyi, wywołanéj przez bezreligijne wychowanie szkólne.

Takie to stósunki francuzkie podobają się organowi wolnych stowarzyszeń nauczycielskich w Zachodnich Prusach. Do szkół bezwyznaniowych na wzór francuzkich dążą w Niemczech wszystkie te wolne stowarzyszenia, to też z radością zapisujemy, że katoliccy nauczyciele wrocławscy wystąpili z „ślązkiego Związku prowincyonalnego“. Uchwała w tym duchu zapadła 17 sierpnia r. b. na zebraniu stowarzyszenia katolickich nauczycieli w Wrocławiu gdzie przyjęto na wniosek rektora p. Dzionego rezolucyą oświadczającą, że stowarzyszenie katolickich nauczycieli występuje z Związku dla tego, ponieważ nie spełniły się warunki, pod któremi ono wstąpiło do związku prowincyonalnego.

W czasie rozpraw zarzucano Związkowi i wolnym stowarzyszeniom w ogóle, że nie chcą wyznaniowego chrześciaństwa i szkół wyznaniowych. Co do materyalnéj strony zarzucano stowarzyszeniom, że z bojaźni przed szkołą wyznaniową występowały przeciw projektowi szkólnemu hr. Zedlitza, który przecież oprócz szkół wyznaniowych żądał także znacznego polepszenia dochodów nauczycielskich. Wolne stowarzyszenia nauczycielskie, przyczyniwszy się do usunięcia tego projektu, nie przyczyniły się także zarazem do polepszenia bytu nauczycieli!

Katoliccy nauczyciele w Gdańskiem wystąpili także przeciw wolnym stowarzyszeniom, zarzucając ich organom antichrześciańskie dążności i dopominając się redakcyi w duchu chrześciańskim. Nadto zaprotestowano przeciw wyszydzaniu w pismach tych instytucyi i przekonań katolickich.

To postępowanie katolickich nauczycieli ucieszy niewątpliwie wszystkich prawowiernych katolików i oby ono spowodowało każde stowarzyszenie katolickich nauczycieli do występowania z związków wolnych stowarzyszeń, a poszczególnych nauczycieli, będących członkami wolnych stowarzyszeń, do rozstania się z niemi. Zaprawdę, niema i nie powinno być miejsca dla katolickiego nauczyciela w towarzystwach szerzących bezreligijność w szkole, a przez organa swe obrażających uczucia katolickie.

39 wiec katolików niemieckich w Moguncyi.

Dzisiaj podajemy bliższe szczegóły z wtorkowego publicznego walnego zebrania katolików niemieckich. Po zagajeniu go, udzielił przewodniczący dep. dr. Porsch głosu O. Horne, który nakreślił wierny obraz działania i rezultatów misyi. Z 45 stacyi misyjnych w Afryce Wschodniéj mają Ojcowie Ducha św. 8, w których jest 385 Ojców zatrudnionych. Ojcowie doznają wielkiego szacunku tak ze strony krajowców, jak i Arabów a nawet w czasie wojny tych ostatnich z niemieckiem wojskiem nie groziło misyom żadne niebezpieczeństwo. Wielkie zaufanie okazują krajowcy Ojcom, chętnie każą się pouczać w chrześciaństwie i ochrzciwszy się, szerzą je między swoimi współplemiennikami. Wielkie wrażenie wśród słuchaczy zrobiła wzmianka, że już przeszło 200 Ojców poświęciło życie apostolskiemu powołaniu, niemniéj przedstawienie okropności, jakie wywołują przesądy i handel niewolnikami wśród biednych krajowców i jak misyonarzy serce boli, gdy patrzeć muszą na te okropności, nie mogąc im zapobiedz. W końcu mówca zachęcał do jak najliczniejszego przystępowania do związku afrykańskiego, który ma na celu wspieranie misyi i tem samem pozyskiwanie krajowców dla chrześciaństwa.

Dep. dr. Gröber mówił o męzkich zakonach w górnéj prowincyi nadreńskiéj i zaznaczył, iż nigdzie liberalizm nie występuje w obec nich tak wrogo, jak w Badenii i Wyrtembergii. Barbarzyńską nazwał mówca ustawę, która dawniéj zabraniała nawet udzielania ostatnich Sakramentów przez zakonników, na co teraz „łaskawie“ pozwalać raczy. Ale i to są stósunki niegodne. W Prusach nieco lepiéj rzeczy stoją, w Hesyi opłakanie, w Wyrtembergii smutno, w Badenii atoli okropnie. Sposób, w jaki się traktuje zakony, nie jest stanem prawnym, lecz panowaniem gwałtu. Gdyby to miało być stanem prawnym, natenczas musieliby komuniści w Paryżu mieć słuszność, gdy zabijali Arcybiskupa i zakonników, gdy burzyli pałace bogatych, natenczas mieliby słuszność socyalni demokraci, gdy żądają zniesienia własności prywatnéj. Kto narusza wolność zakładania klasztorów, ten narusza prawa Kościoła i dotyka każdego katolika w jego najświętszych prawach i uczuciach. Taki stan nie może pozostać nadal. Katolicy mają prawo do zakonów, żądają ich i nie spoczną, dopóki wszystkich znowu nie odzyskają. Prawo musi pozostać prawem także w kwestyi zakonów.

Ksiądz kanonik dr. Müller z Wiednia polecał gorąco odprawianie misyi ludowych. Błogosławieństwo, jakie płynie z tych misyi, jest nieobliczoném. Austrya zawdzięcza obok Biskupów i duchowieństwa misyom chrześciańskie swoje na wskroś usposobienie, oraz chrześciańską większość w sejmie. Dopóki nie będzie dostatecznéj liczby zakonników do odprawiania misyi, dopóty powinni świeccy duchowni zająć się gorliwie misyami.

Ksiądz dziekan dr. Schmitz z Krefeldu, mówił o Janie Jansenie i badaniu historyi. Jeżeli istnieją ludzie, czczeni przez swój cały naród, to są nimi z pewnością ci, którzy piszą jego dzieje. Niemcy nie posiadają uniwersytetu katolickiego, lecz Bóg im dał takiego Jana Janssena, który znaczy tyle, co uniwersytet! Nigdy nie wygaśnie wśród niemieckiego ludu wdzięczność dla Janssena. Dzierżył on miecz prawdy i stoi bez skazy, a owych 12,000 dolarów, które ofiarował pewien bogaty Amerykanin za najlepsze pokonanie Janssena, nie zarobił sobie nikt dotąd i téż ich nie zarobi sobie. Był to pisarz iście katolicki, prawdziwy nauczyciel ludu a kiedy przyjdzie do skutku upragnione przez ś. p. Windthorsta, tanie wydanie dzieł Janssena, wtenczas powinno się ono znajdować w każdym domu katolickim.

Wczorajszy dzień obrad rozpoczęło uroczyste Requiem za zmarłych uczestników dawniejszych wieców, poczem o godz. 9 zebrały się wydziały na posiedzenie. O godz. 11 rozpoczęło się trzecie zamknięte walne zebranie, na którem przyjęto rezolucyą, wyrażającą centrum podziękowanie za jego zabiegi w kwestyi robotniczéj i polecającą katolickie stowarzyszenia kupieckie. Hr. Ballestrem przypomniał ukochane dzieło Windthorsta, kościół Najśw. Panny w Hanowerze i pomnik dla wielkiego przywódzcy centrum. Przyjęto również rezolucye, odnoszące się do sztuki chrześciańskiéj, daléj poparte przez barona Heeremanna wnioski, odnoszące się do szkoły wyznaniowéj i nauki religii.

Jak w innych latach, tak i tym razem odbyło się z okazyi wieca zebranie niemieckich stowarzyszeń studentów katolickich. Obrady pojedyńczych reprezentantów rozpoczęły się już w zeszły piątek. Przedwczoraj przybyli delegaci wszystkich związków katolickich studentów niemieckich z chorągwiami na nabożeństwo w katedrze, gdzie ich przyjął ksiądz kan. dr. Schneider, który ich po ukończonem nabożeństwie znowu uroczyście odprowadził do bramy kościoła.

Na wieczornem zebraniu wyraził ks. biskup Patterson z Londynu podziw swój dla zachowania się katolików niemieckich w czasie ciężkiéj walki, oraz pozdrowienie od katolików angielskich. Podziękował mu ks. biskup Haffner. O kwestyi szkólnéj mówił p. Siben z Diedesheimu, zaznaczając konieczną potrzebę szkoły wyznaniowéj.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 30 sierpnia.

(Sejmy krajowe. — Fałszywe wieści. — Pałac dla Starcewicza.)

(=) Jak wiadomo, „Vaterland“ ze strony organów tak zwanego ostrego tonu bywa zaczepiany z powodu nibyto zbytniéj przyjaźni dla gabinetu hr. Taaffego. Zamiast te oskarżenia przyjąć z tą obojętnością, któréj nam dostarcza częste przekonanie o słuszności i pożyteczności naszéj taktyki, „Vaterland“ czasem, widocznie dla tego, aby się popisać w świetle „niezależności“ i opozycyjności, gromi gabinet. I tak przed trzema tygodniami w dosyć zabawnym artykule wstępnym pod szumnym napisem: „Wohin steuern wir?“ oskarżał hr. Taaffego o lekceważenie sejmów krajowych i żądał stanowczo ich spiesznego zwołania.

Niespodzianie hr. Taaffe uczynił temu żądaniu zadość, zwołując sejmy na 9 b. m. I pokazało się wtedy, że żądanie „Vaterlandu“ było manewrem dziennikarskim, nie opartym na żadnéj realnéj potrzebie. Dwa wydziały krajowe, czeski i górnoaustryacki, wyraźnie zaprotestowały przeciwko tak spiesznemu zwołaniu sejmów. Sejm tyrolski nawet nie może się zebrać 9 p. m., bo przedtém muszą się odbyć nie rozpisane dotąd wybory uzupełniające w miejsce tych posłów włoskich, którzy przeszli do opozycyi biernéj. Z wielu innych stolic krajowych nadchodzą doniesienia, że wydziały krajowe nie przygotowały żadnego materyału do obrad. Z *żadnéj* nin nadeszły doniesienia, wyrażające zadowolenie z wczesnego zwołania sejmów krajowych. Artykuł „Vaterlandu“ okazał się więc zabawną farsą, a może hr. Taaffe, czyniąc tak spiecznie zadość żądaniu, wyrażonemu przez organ klubu konserwatystów, chciał tylko pokazać, jak niewłaściwą rolę odgrywają *przyjaciele* rządu, gdy gwoli nibyto popularnym prądom, występują ni ztąd ni zowąd w roli gderaczy i opozycyonistów! Aby hr. Taaffe umyślnie pragnął opóźniać sesye sejmów krajowych, na seryo nikt nie przypuszcza. To też należało mu pozostawić swobodny wybór właściwego terminu otwarcia tegorocznéj sesyi a nie należało, nie znając dokładnie sytuacyi w różnych prowincyach, domagać się przyspieszenia tego terminu, co teraz okazało się grubym błędem.

Od chwili znanego komunikatu półurzędowego „Fremdenblattu“, że położenie ambasadora austryacko-węgierskiego u stolicy apostolskiéj jest teraz bardzo trudne, nieustannie pojawiają się w dziennikach sensacyjne doniesienia w téj kwestyi. Przed tygodniem niektóre dzienniki doniosły, że cesarz Franciszek Józef wystósował własnoręczny list do Ojca św., celem wyjaśnienia kwestyi spornych. Przedwczoraj znowu jeden z opozycyjnych dzienników węgierskich doniósł, że Ojciec św. wyjeżdżającemu za urlopem ambasadorowi hr. Reveterze wręczył własnoręczny list. Wszystkim tym plotkom zaprzeczył dzisiaj główny organ hr. Kalnokiego „Fremdenblatt“. Jeżeli zaś niektóre dzienniki z faktu, że ś. p. Kardynał Fuerstenberg w testamencie swym całkiem pominął stolicę apostolską, wysnuwają różne wnioski, to przedewszystkiem szczegóły tego testamentu nie są znane, a zatem ów wrzekomy „fakt“ może nie jest faktem. Zresztą jest to powszechnie wiadomą rzeczą, że znane polecenia Ojca św., wystósowane do monarchistów francuzkich, w arystokratyczno-katolickich i dworskich kołach tutejszych wywołały pewne niezadowolnienie. Aby o tem wiedzieć, nie potrzeba wcale zapuszczać się w długie rozmyślania nad testamentem Kardynała hr. Fuerstenberga.

Radykalne stronnictwo chorwackie wzywa do składek na zakupienie dla „proroka“ Antoniego *Starcewicza* pałacu w Zagrzebiu, który ma być zarazem miejscem zebrań stronnictwa radykalnego. Na ten cel stronnictwo domaga się drobnostki — 400,000 fl. Jeżeli zbierze 40000, będzie bardzo wiele. Bo to stronnictwo, liczące w sejmie 8 członków, wprawdzie zawsze umiało robić dużo hałasu, ale wśród nie zbyt bogatéj ludności chorwackiéj bynajmniéj nie używa takiego miru, aby zdołało zebrać tak znaczne sumy na — prostą demonstracyą!

Ziemie Polskie.

* Emigracya włościan do Rosyi. Czytamy w „Gazecie Lwowskiéj“: „Wiadomości, dochodzące nas obecnie z powiatów skałackiego i zbaraskiego, w sprawie emigracyi włościan za granicę rosyjską, jednozgodnie stwierdzają zmniejszenie się ruchu wychodźczego. Przeważna część rodzin z Iwanówki, Kaczanówki i Przechowca — jak nam telegrafują z Skałatu — wróciła już zniechęcona do domu. Z innych gmin wychodźcy tłumnie także wracają. Wogóle liczba emigrantów, skutkiem tego, redukuje się więcéj niż do połowy. W tutejszym powiecie — telegrafują nam również ze Zbaraża — ruch emigracyjny zmniejszył się bardzo. Znaczna liczba wychodzców powraca pełna rozczarowania. Doniesienia te są najlepszym dowodem, jak bardzo przesadnemi były wieści szerzone przez niektóre dzienniki, które twierdziły np. między innemi, że na powrot emigrantów liczyć nie można, gdyż wysyłani są do Batum! Donoszono również o pożarach, wznieconych przez emigrujących włościan. Na podstawie ściśle przeprowadzonych dochodzeń zapewnić możemy, że doniesienia te nie mają żadnéj podstawy. We wsi Romanówce, powiatu tarnopolskiego, wybuchł wprawdzie pożar w pasiece, ale z przyczyny zupełnie przypadkowéj, niemającéj najmniejszego związku ze sprawą wychodztwa.“

Do dzienników lwowskich donoszą z Tarnopola: „Z polecenia sądu wyższego przybyli tu z Lwowa radzca sądowy p. Hayderer i sędzia p. Koberwein, którzy wraz z prokuratorem Turteltaubem prowadzą dochodzenia w sprawie wychodztwa włościan do Rosyi. O téj sprawie donosi lwowski sąd wyższy regularnie ministerstwu sprawiedliwości. Ze Zbaraskiego sprowadzono tu uwięzionych 60 włościan, których przesłuchuje p. Hayderer.“

Niemcy.

* ***Berlin,*** 31 sierpnia. Cesarz zaniechał, jak donoszą pisma niemieckie, z powodu panującéj cholery, zamiaru wyjechania do Gothenburga, dokąd, jak donosiliśmy, miał się udać na polowanie do króla szwedzkiego.

— *W państwie* niemieckiem wedle statystycznych zapisków było w dniu 1 grudnia 1890 roku: 31,026,810 ewangelików, 17,674,921 katolików, 145,540 innych chrześcian, 567,884 żydów, 562 osób innych wyznań, 12,753 bez oznaczenia religii, ogółem 49,428,470 mieszkańców.

— *Pan Schlözer* ma przybyć w pierwszéj połowie września do Rzymu, aby oddać sprawy w ręce nowo zamianowanego posła pruskiego przy Stolicy świętéj, p. Bülowa.

— *Do Rady związkowéj* nadeszły ze strony Prus nowele do ustawy o emeryturach wojskowych i o funduszu urzędników i inwalidów Rzeszy.

— *O nowo zamierzonéj* reformie podatkowéj pisze „Post“: „Radykalna reforma podatków państwowych i komunalnych, oraz reforma prawa wyborczego w Prusach jest skokiem w niepewne. Nikt nie zdoła choćby w przybliżeniu obliczyć jéj skutków i rozwoju. Reforma ta żąda od narodu takiego zaufania dla ministra i takiéj odwagi, że nic narodowi nie daje do tego rękojmi. Dla tego uważamy za obowiązek patryotyczny starać się o usunięcie tego niebezpieczeństwa.“ Ztąd można wnosić, że prawdopodobnie stronnictwo wolno-konserwatywne będzie przeciwnem reformom ministra Miquela.

Rosya.

Petersburg, 31 sierpnia. Znany historyk Iłowajskij występuje w „Mosk. Wied.“ przeciw niemiecko-rosyjskiemu traktatowi handlowemu. Nieszczęście nigdy nie przychodzi samo — pisze Iłowajskij — niedawno nieurodzaj, następnie cholera dotknęła Rosyą. Teraz grozi jéj nowa klęska, któréj powodem nie są stósunki atmosferyczne, lub bakcyle, lecz nasza moralna słabość, brak charakteru i niekonsekwencya, a mianowicie podkopujący przemysł Rosyi traktat handlowy z Niemcami, — o który nasi sąsiedzi tak usilnie się starają, a na który my jak się zdaje, — już do pół się zgadzamy. Iłowajskij zwraca się następnie przeciwko „antinarodowym“ pismom rosyjskim; (autor ma na myśli „Russk. Wiedom.“), których redaktorowie stają się w téj sprawie prawie „zdrajcami kraju.“ Cóż dopiero powiedzieć trzeba o rosyjskich dyplomatach, którym poruczono tymczasowe załatwienie téj niezmiernie ważnéj kwestyi. Wobec zagranicy odgrywają oni rolę oskarżonych wobec skarżących. Iłowajskij żąda cła wywozowego na zboże rosyjskie. Zresztą zboże to musiałoby i tak dostać się do Niemiec bezpośrednio lub w drodze pośredniéj, gdyż bez tego zboża w Niemczech nastąpiłoby straszne podrożenie. Iłowajskij oświadcza w końcu, że nie jest bynajmniéj germanofobem, chce jednak bronić samodzielnego rozwoju Rosyi przeciw bezlitosnemu zyskowi ze strony Niemiec. „Rosya dla Rosyan“ kończy Iłowajskij.

Cholera.

Tutejszy magistrat urządza barakę dla cholerycznych na Zawadach, za bramą bydgoską. Około trzydziestu chorych mogłoby się w danym razie pomieścić w téj barace. Obok téj baraki urządzono drugą dla dozórców i dozórczyń chorych. Przed tą baraką jest zakład desinfekcyjny, w którym umieszczono kocieł parowy i wielki żelazny bęben. — W lasku na północy Główny urządzono barakę choleryczną dla wojska.

Tutejsza królewska rejencya nadsyła nam następujące pismo:

„Co czynić należy, zanim lekarz przybędzie? W czasie cholery należy zwracać uwagę, choćby na najmniejsze rozwolnienie. Chorego trzeba położyć w łóżko i dać mu — zanim przybędzie lekarz, którego natychmiast przywołać należy — herbaty miętowéj, lub grzanego dobrego czerwonego wina i oprócz tego rosołu. Picia większéj ilości napojów, jak wody selterskiéj, herbaty, lemoniady itp., należy się wystrzegać. Na boleści brzucha skutkuje dobrze ciepłe obkładania (materaciki i wygrzane chustki wełniane.)

Jeśli chory skarży się na zimno, wtedy należy go obłożyć bankami lub flaszkami z ciepłą wodą lub piaskiem, lecz nie trzeba zbliżać ich do ciała. Wystrzegać się należy sparzenia chorego.

Przeciw kurczom w łytkach są bardzo dobremi środkami nacierania okowitą, kolońską wodą itp. Jako środek orzeźwiający można używać tylko dobry koniak i dobre wino (wino czerwone). Leczenie domowemi środkami i lekami z apteki (kroplami cholerycznemi) jest wątpliwéj wartości.

Berlin, 31 sierpnia. Kobieta Frohuert umarła wieczorem o godzinie 6, robotnik Krumrez, który wczoraj zachorował, umarł dzisiaj rano o godzinie 2. Kupiec Karpen ma się stósunkowo dość dobrze. Wczoraj do południa doniesiono o 24 nowych przypadkach cholery. W lazarecie na Moabicie znajduje się około trzydzieści osób chorych na cholerę.

Charlotteuburg, 31 sierpnia. Dzisiaj rano doniesiono o trzech przypadkach choroby z objawami cholerycznemi.

Hamburg, 31 sierpnia. Wczoraj, dnia 30 b. m. od północy do południa zachorowało 508 osób, umarło 268, razem zachorowało i umarło 776 osób (dnia ubiegłego 680). Około 400 trupów leży niepochowanych w szopach wojskowych. Władza ma wiele trudności ze spisywaniem umarłych, nierzadko bowiem wymarły całe rodziny. Składy, w których zaszedł wypadek cholery, zostały policyjnie zamknięte.

Lazaret garnizonowy w Altonie ma na rozkaz ministra wojny dostarczyć lazaretom hamburskim 500 łóżek.

Lubeka, 31 sierpnia. Urząd medycynalny oznajmia plakatami, że dzisiaj zachorowały tu na cholerę dwie osoby, które przybyły z Hamburga. Chorych przeprowadzono do baraków lazaretowych, a domy, w których przypadki cholery stwierdzono, zamknięto policyjnie.

Kilonia, 31 sierpnia. Kapitana, sternika i kucharza, przybyłych z Hamburga na okręcie „Eintracht," oraz żonę i dzieci kapitana uznano za podejrzanych o cholerę i muszą odbywać kwarantannę. Jedno dziecko umarło w podróży. Z miasta donoszą również o kilku przypadkach cholery.

Paryż, 30 sierpnia wieczorem. Zdaje się, że stan zdrowotny dzisiaj się polepszył. Zachorowało tu dzisiaj 20 osób wśród symptomatów cholery, 4 osoby umarły.

Paryż, 31 sierpnia. „XIX Siècle" donosi, że w obozie pod Châlons zachorowało kilkunastu żołnierzy na biegunkę.

„Autorité" donosi, że wczoraj przed południem zachorowały w Paryżu 274 osoby.

Havre, 31 sierpnia. Wczoraj zacharowało tu 65 osób, umarły 32.

Londyn, 31 sierpnia. Biuro Reutera donosi z Teheranu, że cholera ustępuje tam wprawdzie, atoli, liczba wczoraj umarłych wynosi jeszcze 200. Świeżo wystąpiła cholera w pewnéj wsi w pobliżu Ispahanu, a silnie grasuje w Hamadanie i Hazvinie. Rosyjskie wojsko opuściło Astrabad.

Londyn, 31 sierpnia. Dzisiaj umarł na cholerę pewien Niemiec wraz z dzieckiem, którego wczoraj do lazaretu przyniesiono.

Bruksela, 31 sierpnia. „Indépendance belge" donosi, że profesor bakteryologii przy uniwersytecie w Gandawie, Vanermengen, oświadczył, iż epidemia grasująca w Antwerpii, jest cholerą azyatycką.

Nowy Jork, 1 września. Na okręcie „Moravia," który przybył z Hamburga, umarło podczas podróży dwóch dorosłych i dwadzieścia dzieci na cholerę. „Moravia" musi odbyć kwarantannę. Ze zmarłych osób podczas podróży, 13 pochodziło z Polski, pięć z Prus, trzy z Hesyi i jedna z Austryi.

Towarzystwa i Spółki.

Zebranie Kółka rolniczego dla małych posiadłości, zawiązanego w Głuszynie odbędzie się w niedzielę dnia 4 września r. b. o godzinie 4 po południu w Piotrowie w domu prezesa tegoż Kółka, na które członków i gości wraz z synami zaprasza Zarząd.

Walne zebranie Kółek rolniczych powiatu Bukowskiego odbędzie się w Buku dnia 4 września r. b. o godzinie 4 po południu. Na zebraniu będzie Patron.

Rolnicze posiedzenie na Tucholę odbędzie się w niedzielę dnia 11 września o godzinie 4 po południu w hotelu p. Neumanna. Do porządku obrad należy powtórzenie odczytów: 1) p. Bieńkowskiego z Białowieży „O siewach mięszanych"; 2) p. Połczyńskiego z Wysoki „O agronomii"; 3) zmiana paragrafu 17 ustaw o dniu i miejscu zebrań; 4) przedłożenie protokółu rewizyjnego z teatru amatorskiego itd. O liczny udział członków i o zapłacenie zaległych składek uprasza Zarząd.

Walne zebranie Kółek rolniczych powiatów Ostrzeszowskiego i Kępińskiego, odbędzie się dnia 25 września o godzinie pół do 4téj po południu.

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, czwartek 1 września.

* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał: tajnemu radzcy egacyjnemu stawionemu do dyspozycyi, dr. iur. baronowi Richthofen order czerw. orła III klasy z wstęgą; porucznikowi Obenheimer order czerw. orła IV klasy.

Uczmy dzieci nasze czytać i pisać po polsku!

* ***Odpoczynek niedzielny.*** Na krzyki prasy wolnomyślnéj i liberalnéj wszelkiego charakteru, dopominającéj się powiększenia liczby godzin do sprzedaży w niedziele, odpowiadaliśmy niejednokrutnie, że obecnie ustanowiona liczba tych godzin — pięć, jest zupełnie wystarczającą i że ludność się do tego przyzwyczai, a jeśli będzie potrzeba w jednym lub drugim zawodzie powiększenia téj liczby, to władze uwzględnią to życzenie. Dzisiejsza „Posener Ztg." ogłasza w tejże sprawie korespondencyą z „Bydgoskiego", w któréj autor zaznacza, że z odpoczynkiem niedzielnym, obecnie ustanowionym, pogodziła się ludność. „Twierdzenie, jakoby zwłaszcza w małych miastach powstawały szkody dla kupców, tak pisze daléj korespondent, nie potwierdziło się, bo jak się w interesowanych kołach przekonaliśmy, wystarcza zupełnie pięć godzin, aby w tym czasie także ludność wiejska mogła zakupić to, czego potrzebuje. Jest w tem tylko niedogodność, że niektórzy dziedzice i inni pracodawcy dopiero w niedzielę rano myto wypłacają swym ludziom." W końcu słusznie żali się korespondent, że na odpustach władze różnie oznaczają w tamtéj okolicy czas sprzedaży. Tak np. w Sobczu wolno kramarzom sprzedawać obrazy, książki modlitewne i inne artykuły dewocyjne aż do godz. 6 po południu, kiedy natomiast w Mąkowarsku o godz. 2 po południu wszystkie tego rodzaju budy i kramy trzeba było pozamykać. Jednolitość w tym względzie byłaby pożądaną.

* **Grzmot i deszcz** nawiedziły wczoraj Poznań wieczorem. Padało przeszło trzy godziny. Dziś pogoda.

* **Donoszą nam**, że Spółka melioracyjna podjęła wielkie roboty drenarskie z ordynacyi Obrzyckiéj, w majętności Psarskie i Manieczki i w kluczu Kórnickim, a nadto prowadzi obecnie roboty w 25 wsiach. Zakres działania bardzo się rozszerza przez liczne wnioski o irygacye łąk, badanie torfowisk i t. d. Tak obszerne prace wymagały powiększenia personału technicznego, który się obecnie składa z czterech fachowych inżenierów, dwóch mierniczych i dwóch rysowników.

* **Rektora** dla jednéj z tutejszych szkół elementarnych poszukuje Magistrat, stawiając za warunek, aby kandydat był katolikiem, a „znajomość języka polskiego" jest tylko „pożądaną". — Spodziewamy się, że Szanowny Magistrat będzie wymagał, aby kandydat bezwarunkowo umiał po polsku, którą to potrzebę znajomości języka polskiego niejednokrotnie wykazywaliśmy.

* **Zwracamy uwagę** na ogłoszenie p. J. Michałowskiego, który istniejący tu magazyn materyałów piémiennych pod firmą „Globus" po rozwiązaniu Spółki, na własny objął rachunek.

* **Na Chwaliszewie** zamknięto wczoraj znowu siedm mieszkań, jako niezdrowych.

* **Przedsiębiorca** Schönlein z Torunia, który tu zakładał kabel przed bramą Berlińską, a którego część robotników zastrejkowała, oświadcza, że nie obiecał robotnikom po 2,50 marek dziennego zarobku. Robotnicy zaprzestali pracy, bo żądali wyższego myta.

* **Dwóch robotników** powróciło z Hamburga do Jeżyc. Ponieważ ich w Berlinie nie zrewidowano, przeto poddano ich rewizyi w Jeżycach, przyczém się okazało, że są zupełnie zdrowi. — Jeżyczanie uchwalili wybudowanie baraki dla cholerycznych.

* **Wykaz posad** wychodzi co piątek, które otrzymać mogą b. wojskowi, będący w posiadaniu świadectwa (Civil-Versorgungsschein), uprawniającego ich do objęcia posady cywilnéj. Wykaz ten przejrzeć można codziennie od godziny 9 do 1 w centralnem biurze meldunkowem przy Placu Działowym.

* **Świadkowie.** Niejeden z świadków lub znawców stawając przed sądem, likwiduje sobie za wysokie świadkowe, zmyślając różne powody uprawniające go do wyższego świadkowego lub wynagrodzenia za zmudę, nad to, które sąd mu przeznaczył. Często ludzie na tem nierzetelnem żądaniu źle wychodzą, bo albo sąd karze ich za okłamanie władzy, jeżeli to się wykaże, albo podatki muszą wyższe płacić, jeżeli swoje dochody w sądzie za wysoko podali, aby uzyskać wysokie świadkowe. Doświadczył tego na sobie pewien przemysłowiec z prowincyi, który, niezadowolony z świadkowego, żądał więcéj, twierdząc, że ma dziennego dochodu 10—15 marek, bo inaczéj nie mógłby egzystować. Dostał, co chciał, ale dostało mu się też to, czego się nie spodziewał. Sąd doniósł magistratowi, że ten jegomość sam się w dziennym dochodzie na 10 do 15 m. oszacował i w miarę tego pociągnięto go do podatku.

* **Z pod Rawicza** donoszą, że pomimo upałów perki się dobrze obrodziły. Natomiast będzie mało paszy dla bydła.

* **W Opolu** ścięto onegdaj mordercę Koszczura, który zabił kataryniarza Ledermanna.

* **Do** „Gazety Gdańskiéj" piszą z tamtejszéj dyecezyi:

„Korespondent grudziądzki, skarżący się na germanizowanie dziatwy naszéj przez tamtejszą ochronkę, pod dozorem Elżbietanek zostającą, poruszył sprawę nad wyraz bolesną i doniosłości wielkiéj.

Nie zapominajmyż, że dzieci nasze, to przyszłość nasza. Głównie zaś obowiązek ten przypada oczywiście rodzicom polskim. Ponieważ atoli wielu jest obojętnych i śpiących lub niewiedzących, jak sobie w danym razie postąpić, dobrzeby było może, zwołać w takich parafiach, w których się robią eksperymenta germanizacyjne, zebrania poufne lub nawet publiczne wiece, na którychby pouczano rodziców polskich, jak sobie postąpić i praw swych bronić mają.

Co zaś do Grudziądza, to jedna rzecz nas zadziwia, iż dotychczas nic tam nie uczyniono, ażeby takim smutnym stósunkom w ochronce tamtejszéj kres położyć. Pozwalam sobie posłać zapytanie do Tucholi, czyż rzeczywiście to prawda, że na naukę do Komunii świętéj niemiecką w tym roku aż 40 dzieci chodzi? Dla mnie to zagadka, bo znam Tucholę i wiem, że niemieckich katolików tam bardzo mało i że w niektórych latach dawniéj żadnych prawie dzieci w oddziale niemieckim nie było; zkądże się więc naraz wzięły?

* **Sprawa** o głośny pojedynek. Przed paryzkim sądem przysięgłych rozpoczęła się sprawa o pojedynek między markizem de Morès a kapitanem Mayerem. Ostatni, jak wiadomo, przypłacił życiem to spotkanie, którego powodem była paląca zawsze kwestya „antysemicka". — Na ławie oskarżonych zasiada pięć osób: przedewszystkiem markiz de Morès, — jako sprawca zabójstwa w pojedynku, — daléj zaś jego świadkowie: Guérin i de Lamasse, wreszcie sekundanci zmarłego Mayera, kapitanowie Delorme i Ponjade. Odpowiedzialność ciąży głównie na owych czterech sekundantach. Oskarżyciel, adwokat Lafon, zarzuca im lekkomyślność, z jaką zgodzili się na pojedynek — pomimo, że przy rozpatrywaniu sprawy w pierwszéj chwili, wyrazili przekonanie, iż powodu do spotkania z bronią w ręku nie widzą. Również za winę ma im być poczytywane, iż pozwolili obu potykającym się na użycie niezwykle ciężkich pałaszy (zwanych: colichesmardes), które przynieśli świadkowie Mayera, chociaż rozporządzano na placu innemi, lżejszemi pałaszami. Trzecim zarzutem jest ten, iż świadkowie wiedzieli, że Mayer w chwili spotkania znajduje się właśnie w stanie niezwykłego osłabienia i znużenia. Swiadków do sprawy téj powołano bardzo dużo. W rzędzie nich, znajduje się pan Ernest Crémieu-Foa, który właściwie spowodował pojedynek, komunikując dziennikom szczegóły o pojedynku brata swego, rotmistrza Crémieu-Foa, z panem de Lamasse. Ze szczególną ciekawością oczekiwanem jest zeznanie dziennikarza, Leona Taxil, redaktora „La France chrétienne." Ma ono stanowić główną podporę oskarżenia, ponieważ Taxill miał słyszeć z ust jednego z sekundantów markiza de Morès słowa: „Chcemy widzieć trupa żydowskiego." Słowom tym jednak energicznie zaprzecza Guérin, jako takim, których p. Taxill nie mógł słyszeć. Jak więc widzimy, sprawa o ów pojedynek zapowiada się bardzo interesująco. Dziś powinnibyśmy się doczekać wyroku.

* **Nowy parlament** angielski co do wieku jego członków, przedstawia ciekawą rozmaitość, wiek ten bowiem waha się między 22 i 90 rokiem życia. Liberał Allen i nationalista Curran, obaj rodzili się w 1870 roku, seniorem zaś w Izbie pozostał 90-letni deputowany Villiers. Innymi weteranami są: Izaak Holden (85 lat), Gladstone (82 lat) i Wright (82 lat). Trzej ostatni, jak wiadomo, są liberałami, zaś Villiers unionistą. Czterdziestu deputowanych nie ma jeszcze lat 30; 143 ma od 30 do 40; 197 od 41 do 50; 173 od 51 do 60; 78 od 61 do 70 i nakoniec 4 od 81 do 90. — Z deputowanych owych aż 245 kończyło uniwersytety w Oksfordzie i Cambridge, 13 uniwersytet w Londynie, 17 Trinity College w Dublinie, 16 studyowało w Edymburgu, 8 w Glasgowie, 6 w katolickim uniwersytecie w w Irlandyi, 8 w akademii marynarki w Sandhurst i nakoniec 5 w akademii wojskowéj w Woolwich. — W sześciu wypadkach zasiadają w Izbie niższéj i ojciec i syn; par braterskich zaś jest 13. Rodzina Healy reprezentowana jest aż przez 3 braci. Popularne nazwisko Smith nosi ośmiu deputowanych, zaś Balfourów, Morganów, Russelów, Williamów i Wilsonów zasiada po czterech. Tytuły posiada 23 deputowanych.

* **Oryginalny statystyk.** W Berlinie zmarł niedawno 73-letni starzec, który od 18 roku swego życia prowadził najszczegółowsze rachunki wszystkiego, co spotrzebował. Otóż według ksiąg tego dziwaka, przez lat 55 wypalił on 628,738 cygar, z tych 43,692 dostał darmo a za resztę zapłacił 52,166 marek, daléj znosił 82 par spodni za 2305 marek, 74 surduty (955 marek), 62 par butów (1653 m.), 296 koszul (1461 m.), dał napiwków za 5525 m., a wypił wina, piwa i koniaku za 26,750 marek.

* **Niemiec i Indyanka.** Córka słynnego wodza Indyanów, Sitting Bulla, który przed kilkoma laty padł w buntowniczéj walce przeciw wojskom Stanów Zjednoczonych, poślubiła w tych dniach w Rondout w stanie Nowy Jork, pewnego Niemca-Amerykanina, nazwiskiem Piotr Larkle. Małżonek Indyanki walczył w swoim czasie jako żołnierz pod jenerałem Custer przeciw owym „czerwonoskórym" Siuksom, do których szczepu należy jego dzisiejsza żona. Oddawna się téż znają, a romans pomiędzy nimi zaczął się w chwili, gdy podczas napadu Siuksów na białych, młoda owa Indyanka ocaliła życie dzisiejszemu swemu małżonkowi, przyczém okazać miała niepoślednią odwagę. „Ale i Piotr Markle okazał teraz nie poślednią odwagę" — dodają złośliwie amerykańskie dzienniki, donosząc o powyższem małżeństwie.

* **Scena przed sądem.** Jeden z giełdowiczów wiedeńskich, wychodząc pewnego ranka z domu, spotkał się w bramie z dwoma panami, którzy bystro mu się przyjrzeli a następnie oświadczyli bez ogródek, iż właśnie idą do niego, aby na mocy wyroku sądowego opieczętować nie tylko jego mieszkanie, ale zatrzymać wszelkie kosztowności, akcye, papiery wartościowe, jakieby skazany miał przy sobie.

— Nie możemy więc pana wypuścić za bramę — oświadczył sekwestrator.

— Ja téż za bramę nie wyjdę — odparł zaczepiony — muszę jednak wpaść na dwie minutki do kawiarni w tym domu...

Owe „dwie minutki", spędzone w kawiarni, zaprowadziły właśnie wspomnianego giełdowicza przed sąd, na ławę oskarżonych, pod zarzutem, iż stawiał przeszkody wykonaniu decyzyi sądowéj (Executionsvereitelung). Mianowicie, sekwestrator prowadzący egzekucyę twierdził, iż oskarżony w ciągu owych „dwóch minut" ukrył zegarek z łańcuszkiem.

Sędzia przemawia tedy do wezwanego na świadka sekwestratora:

— Wiesz pan na pewno, że pan G. miał zegarek?

— Tak, panie sędzio, widziałem łańcuszek u kamizelki — odpowiada świadek.

— A zkąd pan wiesz, że tam był i zegarek?

— Gdzie jest łańcuszek, tam rozumie się, jest i zegarek.

— No! — uśmiecha się sędzia — nie zawsze tak się rozumie, bo mogą być wyjątki... Powiedz mi pan jednak, który z woźnych sądowych towarzyszył panu podczas sekwestracyi?

Swiadek (po chwili namysłu):

— Nie mogę sobie przypomnieć jego nazwiska... brzmiało tak szczególnie... tak, jakby coś... jakby coś do jedzenia... zdaje mi się: „Butterteig" (ciasto maślane), czy „Salzmann" (człowiek ze soli)...

W sądzie powstaje śmiech.

Obrońca oskarżonego, korzystając téż z okazyi, podchwytuje, zwracając się do świadka:

— Ciasto maślane mógł pan jeść, ale człowieka ze soli chyba pan jeszcze nie jadł...

Nowy wybuch śmiechu.

Sędzia nakazuje przywołać najstarszego woźnego sądowego i prosi go, aby wyliczył po kolei wszystkich swoich kolegów. Przy nazwisku Johandl, słuchający uważnie świadek woła:

— To on! to on!

Publiczność pokłada się ze śmiechu, a obrońca się odzywa:

— No, wie pan, jak można jakiegoś Johandla zaliczać do produktów spożywczych, tego już ja nie zrozumiem!...

Dalszy przebieg posiedzenia ma równie wesoły nastrój i ostatecznie sędzia skazuje oskarżonego na 5 guldenów kary.

* **Jubileusz... cygara.** Teraz dopiero ktoś wpadł na pomysł przypomnienia światu, iż równocześnie z 400-letniem odkryciem Ameryki, należałoby téż obchodzić takiż sam jubileusz cygara. Zanim namiętni palacze pomyślą o odpowiedniem uczczeniu odkrycia „wonnego dymu", z którym, według piosnki, nikną wszelkie troski, godzi się przypomnieć, iż pierwsze cygara zobaczył Kolumb na wyspie Kubie. W dzienniku swym pisze on o tem, co następuje: „Dwaj z moich przyjaciół napotkali wielu Indyan, mężczyzn i kobiet, z małemi pozapalanemi korzeniami w ustach. Korzenie te pochodzą z pewnego rodzaju kapusty, którą Indyanie zowią „tabak." Indyanie ci mają obyczaj oddychać dymem tych korzeni..." Do Europy pierwsze rośliny tytoniu sprowadzone zostały dopiero w r. 1560 i to przez dr. Nicota, który ukazując się na alicach Lizbony z importowanem cygarem w ustach, obudzał powszechną sensacyą. Pomimo tego, zasługa odkrycia „cygara" przypada najsłuszniéj odkrywcy Ameryki i zwolennicy „pozapalanych korzeni" mają wszelkie prawo teraz już myśleć o 400-letnim jubileuszu.

* ***Z pod Stęszewa.*** Smutno i pusto u nas. Pan Bóg nie daje nam rosy niebieskiéj, któréj pola nasze tak bardzo łakną. Widocznie zasłużyliśmy na tę chłostę Nieba. Oj! tak, zasłużyliśmy. Coraz gorzéj między nami, coraz słabsza wiara między ludem naszym a natomiast coraz większa chęć używania i zbytków i coraz większa luźność obyczajów. Zejdź do naszych siół i miasteczek a serce ci się ściśnie żalem i boleścią nad coraz większym upadkiem pobożności i moralności ludu naszego a zwłaszcza między młodzieżą.

Cóż tego przyczyna? Oto w pierwszym rzędzie ta okoliczność, że w szkołach naszych ludowych wszystko wykładane w niezrozumiałym dla dziecka języku. Skutkiem tego dzieci nasze zamiast rozwijać się i kształcić, karłowacieją duchowo i zamiast pokochać język — zresztą nam bardzo potrzebny i konieczny — mimowoli i instynktownie poczynają go nienawidzić, co zresztą nas rodziców bardzo boli.

Daj dziecku w domu do ręki książkę niemiecką a odrzuci ją gwałtem od siebie z płaczem, mówiąc: „dosyć umęczyć się muszę w szkole i napłakać, a nademną i pan nauczyciel, bo nie mogę zrozumieć przedmiotu, wykładanego w tym języku, jeszcze w domu mam się męczyć i zabijać." Tak powie ci każde dziecko dzisiejszéj szkoły naszéj.

A już najwięcéj nas boli to, że dzieci nasze, mając wykładane przedmioty naukowe w języku, którym nie władają i którego należycie nie rozumieją, tak osłabiają się w myśleniu i pojmowaniu, że i najprostszych rzeczy, dotyczących wiary i moralności, pojąć i zrozumieć, — a tem mniéj przyswoić je sobie mogą. Dzieci nasze są tak stępione na umyśle i w następstwie tak zatwardziałe w sercu, że wszelkie dobre rady i perswazye nasze rodzicielskie odbijają się o nie jak groch o ścianę. Perswaduj jak chcesz, mów co chcesz, pouczaj jak chcesz — wszystko daremne.

Dziecko przytępione na umyśle i zasuszone w sercu — nie pojmuje nic, nie rozumie nic, nie przyjmuje nic, — nic do serca jego nie trafia w sposób przekonywający. A gdybyś chciał różczki, którą Duch Boży poleca, użyć, wtedy staje się harde i opryskliwe, ucieka z domu na całe długie godziny i dopiero je trzeba jeszcze przepraszać, spraszać i zwoływać.

Gorzéj jeszcze jest z młodzieżą dorastającą i dorosłą. Tłucze się ona wieczorami i nocami po gościncach, po knajpach, a zwłaszcza w niedziele — a wracając z knajpy krzykami, hałasami, rykiem dzikim budzi i przeraża spokojnych mieszkańców. Ludzie budzą się, wstają, biegną do okien, myśląc że gore — a tu widzą, że to ich synowie wracają z gościnca pijani.

Ach! co za boleść dla nas rodziców, co za boleść dla każdego uczciwego i szlachetniejszego człowieka, gdy widzi, jak nasze dzieci lecą gwałtem w przepaść zepsucia i upadku!

Powiedz takiemu młodzieńcowi, że źle robi, upomnij go — to cię obrzuci błotem wyzwisk najordynarniejszych i słów najplugawszych i nie pyta czy to ojciec, czy matka, czy nauczyciel, czy ksiądz, bo jego hasło na ustach jest takie: co mi tam kto ma do rozkazywania!

Za upadkiem i skarłowaceniem ducha poszedł w ślad upadek moralności i szlachetności — i potem dziw się, że taki młodzian hardy, zuchwały i bezczelny nie uznaje i uznać nie chce nad sobą żadnéj powagi ani świeckiéj ani duchownéj.

I nie będzie — oj! nie będzie prędzéj lepiéj, aż wróci do szkoły dawny sposób wychowania.

Oby Bóg raczył natchnąć tą szlachetną myślą tych, od których to zależy. Wtedy dopiero wróci bojaźń Boża i moralność do dzieci naszych, a do serc naszych rodzicielskich wróci pociecha i nowe, wesołe życie.

Najstraszliwszą plagą są gościńce w niedzielę i święta otworem stojące. Większa połowa starszych i młodzieży biegnie tam na obrazę Bożą i upadek moralności swojéj własnéj i moralności publicznéj. Ach! gdyby nasze gościńce były w niedzielę zamknięte, tak jak inne kramy! Oszczędzilibyśmy sobie tyle a tyle grosza, moglibyśmy z większą chęcią płacić nasze podatki, uniknęlibyśmy tyle a tyle niemoralności, bijatyk i socyalistycznych utopii. Zyskałoby na tem i Krolestwo Boże i królestwo ziemskie. Wtenczas dopiero moglibyśmy mówić o „święceniu niedzieli". Tak, jak dziś jest, uważać należy to „święcenie" jako całkiem illuzoryczne.

Prosimy głośno i wołamy głośno o zmiłowanie się nad nami i nad dziećmi naszemi.

Kalendarz.

W piątek 2 września śś. Stefana króla i Maksyma.	Wschód słońca o g. 5 m. 12. Zachód o g. 6 m. 46.
W sobotę 3 września św. Bronisławy p.	Wschód słońca o g. 5 m. 14. Zachód o g. 6 m. 44.
W niedzielę 4 września św. Rozalii p.	Wschód słońca o g. 5 m. 16. Zachód o g. 6 m. 41.
W poniedziałek 5 września św. Wawrzyńca m.	Wschód słońca o g. 5 m. 17. Zachód o g. 6 m. 39.
We wtorek 6 września św. Zacharyasza proroka.	Wschód słońca o g. 5 m. 19. Zachód o g. 6 m. 37.
W środę 7 sierpnia św. Reginy p.	Wschód słońca o g. 5 m. 21. Zachód o g. 6 m. 34.
W czwartek 8 września Narodzenie Najśw. Maryi P.	Wschód słońca o g. 5 m. 22. Zachód o g. 6 m. 32.

Telegram giełdowy.

Berlin, 1 września 1892 roku. (Kursa końcowe.)

Kurs z dnia	31	1
Pszenica staléj.		
na wrzes.-paźdz.	152 50	152 50
na pazdz.-listop.	— —	153 50
Żyto staléj.		
na wrzes.-paźdz.	141 75	142 —
na paźdz.-listop.	— —	142 —
Oléj rzep. słabiéj		
na wrzes.-paźdz.	48 10	47 50
na kwiecień-maj	— —	48 —
Okowita staléj.		
eksportowa . .	36 40	36 90
na wrzesień . .	34 60	35 10
na wrzes.-paźdz.	34 60	35 10
na paźdz.-listop.	34 30	34 60
na listop.-grudz.	34 —	34 20
na kwiecień-maj	34 80	35 10
spożywcza . . .	— —	— —
Owies		
na wrzes.-paźdz.	141 50	— —
Wypowiedziano:		
żyta węcpli . .	1000	2800
okowity kw. ekp.	,000	330,000
„ „ spoż.	,000	

	30	31
Niem. 3% poż. pań.	87 50	87 60
Consol. 4% . .	107 10	107 10
Consol. 3½% .	100 90	100 90
Pozn. 4% l. zast.	101 90	102 —
Pozn. 3½% l. zas.	96 60	96 80
Pozn. listy rent.	102 90	102 90
Poznań. oblig. .	95 40	95 40
Austr. banknoty	170 70	170 50
Austr. renta srbr.	81 30	81 50
Ros. banknoty .	205 95	206 25
Ros. listy zastaw.	97 75	98 —
Pols. 5% lis. zas.	66 10	65 75
Pols. likw. lis. zas.	63 —	63 25
Węg. 4% renta zł.	94 90	94 90
Węg. 5% „ pap.	85 90	— —
Austr. kred. akcye	167 25	167 10
Aust. franc. koleje	127 75	126 75
Lombardy . . .	43 40	43 40

Usposobienie: wzmoc.

Szczecin, 31 sierpnia 1892 roku. (Kursa końcowe.)

Kurs z dnia	30	31
Pszenica słabo.		
na sierpień . .	— —	— —
na wrzes.-paźdz.	154 50	153 —
Żyto słabiéj.		
na sierpień . .	142 —	140 —
na wrzes.-paźdz.	141 50	140 —
Oléj rzep. spok.		
na sierpień . .	47 75	47 75
na wrzes.-paźdz.	47 75	47 75

	30	31
Okowita twierdz.		
w miejscu eksport.	36 70	36 70
na sierpień-wrzes.	34 50	34 50
na wrzes.-paźdz.	34 50	34 50
Petroleum		
w miejscu . . .	10 25	10 25

Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Bieslady Literackiéj**, ilustracyi warszawskiéj, wyszedł z druku nr. 869 i zawiera: Z Warszawy. — **Wbrew przekonaniu, powieść w pamiętniku przez N. M.** (ciąg dalszy). — Martwe miasto. — Krzysztof Kolumb. — Dr. Bern i jego ofiara (dokończenie). — Z Ostendy. — Pogadanka. — Raptularz powszechny. — Miecz i dyplomacya. — Bezbożnik, powieść przez E. Caro (ciąg dalszy). — Listy polityczne. — Okruszyny. — Jak sobie radzić. — Ze skarbca prawd. — Pogadanka. — Rolnictwo, przemysł, giełda. — Gazetka. — Przewodnik. — Post-scriptum. — Prace literackie. — Humorystyka.

Rysunki: Chłopiec i osieł, obraz A. Braith'a. — Martwe miasto. — Krzysztof Kolumb. — Na pokładzie karaweli „Santa Maria". — Z Dahomeyu. — Rysunek do artykułu „Bezbożnik". — Zmarnowana piotka.

„Dodatek powieściowy" zawiera „Czasy Stuartów", powieść historyczną Edna Lyall, arkusz 2.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 31 sierpnia.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUZKI. Książę Sułkowski z Rydzyny, Taczanowski z Szypłowa, Chodowiecki z Warszawy, Ostrowski z żoną z Królestwa Polskiego, Jański z Królestwa Polskiego, hr. Mycielski ze Smogorzewa, Buttlar z Wrocławia, Franke z Berlina.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Ks. proboszcz Kiełczyński z Czerlejna Prusinowski z Poznania, Grosman z Obornik, Deichsel z Gdańska, Sooste z Wrocławia, Jungklaus z Darmstatu, Kutzner z Berlina, Gotha z żoną z Norymbergi.

(Nadesłano.)

Ociężałość członków, niechęć, brak apetytu połączony z uderzeniem krwi do głowy i piersi pozwalają przypuszczać niestrawność, które jak skutki poświadczają dają się najlepiéj i najtaniéj usunąć za pomocą prawdziwych aptek. Rich. Brandta pigułek szwajcarskich, których nabyć można w aptekach, pudełko po marce. (1356)

FABRYKA
papierosów i tureckich tytuni
(1098) „VULKAN"
I. F. J. KOMENDZINSKI W DRESDEN,
zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia. Ceny nader umiarkowane.

Stan powietrza.

Dnia 31 sierpnia 1892 r., o 8 godzinie rano.

Stacye.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Term. Cels.
Mulaghmore	749	Płn.Z. 5	zachm.	12
Aberdeen	743	Płn. 1	zachm.	12
Chrystiansund	751	Płn.Z. 6	bez chmur	9
Kopenhaga	753	Płd.Z. 4	parno	17
Sztokholm	758	W. 2	zachm.	14
Haparanda	754	Płn. 4	deszcz	5
Petersburg	—	—	—	—
Moskwa	762	Płd.Płd.Z. 1	zachm.	13
Kork, Queenst	753	Płn.Z 5	deszcz	13
Cherbourg	756	PłdZ. 5	pochmurno	14
Helder	753	Płd.Z. 7	pół zachm.	16
Sylt[1]	752	Z.Płd.Z. 5	pół zachm.	17
Hamburg	756	Płd.Z. 4	pochmurno	18
Swinoujście[2]	756	Płd. 2	pogodnie	18
Nowyport	756	Płn. 1	zachm.	19
Kłajpeda[5]	757	Z. 3	deszcz	17
Paryż	758	Płd.Płd.Z. 2	pół zachm.	15
Monaster[4]	756	Płd.Z. 3	zachm.	16
Kalsruhe[5]	759	spokojnie.	pochmurno	21
Wiesbaden	758	Płd.Z. 2	zachm.	19
Monachium	761	Płd.W. 4	bez chmur	21
Kamienica	758	Z.Płd.Z. 4	pół zachm.	21
Berlin[6]	557	Płd. 3	pogodnie	20
Wiedeń	759	spokojnie.	bez chmur	17
Wrocław	759	Z. 1	pogodnie	20
Ile d'Aix	760	Z. 4	pół zachm.	17
Nizza	763	Płn.W. 1	bez chmur	17
Tryest	762	spokojnie.	bez chmur	24

[1]) Nocą silna burza. [2]) Nocą burza. [3]) Po południu, rano burza. [4]) Nocą burza. [5]) Po południu burzliwy deszcz. [6]) Wieczorem burza w dali.

Pogląd na stan powietrza.

Głęboka depresya, posuwająca się ku wschodowi, spoczywa nad wschodnim brzegiem Szkocyi, sprawiając na południu i w okolicy południowo-zachodniéj silne południowo-zachodnie i północno-zachodnie wiatry, przyczem temperatura się oziębiła. Z Hurstcastle donoszą o silnych burzach południowo-zachodnich, przy dalszem wzmaganiu się depresyi na wschód. Dla naszych okolic można się spodziewać chłodnawych południowo-zachodnich wiatrów. W Niemczech, gdzie jest słaby przeważnie południowy i południowo-zachodni prąd powietrza, jest powietrze ciepłe i w wielu okolicach pogodne. Wieczorem i w nocy były burze z ulewami w wielu okolicach Niemiec i Francyi południowéj.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu w sierpniu.

Data i godzina.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Temp. w. Cel.
31. Po połud. 2	751,4	ZPłdZ. lekki.	pogodnie	+27,8
31. Wiecz. 9	753,7	PPłdZ. silny.	zachm.[1])	+19,3
1. Rano 7	754,9	PPłdZ. lekki.	zachm.	15,9

[1]) Wieczorem burza i deszcz, nocą deszcz.

Dnia 31 sierpnia maximum ciepła + 28,3° Cel.
„ 31 „ minimum „ + 15,8° „

Biuro Towarzystwa Czytelni Ludowych, dr. St. Jerzykowski, Podgórna ulica nr. 2b.
Skarbnik Towarzystwa Pomocy Naukowéj, Władysław Jerzykiewicz, ulica Lipowa.
Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Wiktoryi ulica nr. 26.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

(K) **Poznań**, 1 września. — (Sprawozdanie giełdowe). Stan powietrza: pochm.

Okowita: słabo.

Cena wypowiedz. —,—. Wypowiedziano —,— w miejscu (bez beczki) tow. opodat. 50-ta 55,10 mk., 70-ta 35 30 m., wrzesień 50-ta 55,10, 70-ta 35,30 m., maj 50-ta —,— m., 70-ta —,— m.

(Sprawozdanie urzędowe)

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000 % Tralles. Wypowiedziano —,— litrów. Cena wypowiedziana —,— mrk. w miejscu bez beczki 50-ta —,— m., 70-ta 35 40 m., kwiecień 50-ta —,— m., 70-ta —,— mrk.

Bydgoszcz, 31 sierpnia 1892.

Pszenica nom., stara —,— mrk., nowa 143,— do 153 mk.

Żyto według jakości 118–128 mrk.

Jęczmień według jakości 120—135 mrk., dla browarów 136—144.

Owies 130—140 m.

Groch na paszę 140—150 m., wrzący 150—160 m.

Wrocław, 31 sierpnia 1892 r.

Żyto (za 1000 funt.) —,—, wypowiedziano —,— cent. Cena wypowiedziana — m., na sierpień 143,00 żąd., wrzesień-październik 143,00 żąd.

Okowita za (100 litr. a 100%) excl. 50 i 70 mrk. podatku konsum., —,—, wypowiedziano —,— litr. upłyn. wypowiedzenie —,— m., na sierpień (50-ta) 55,50 żąd., (70-ta) 35,50, sierpień-wrzesień 35,50 żąd., wrzesień-październik 35,50 żąd.

Cena wypowiedziana na dzień 1 września: żyto 143,00 mk., pszenica —,— mrk., owies 132,00 mrk., rzep —,— mrk., olej rzepiowy 48,00 mrk. — Cena wypowiedz. okowity (excl. 50 mrk. podat. konsumcyjnego) dnia 31 sierpnia: (50-ta) 55,50 mrk., (70-ta) 33,50 mrk.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targów.	Za 100 kilogramów ciężki najwyż. M.	F.	najniż. M.	F.	średni najwyż. M.	F.	najniż. M.	F.	lekki towar najwyż. M.	F.	najniż. M.	F.
Pszenica biała	15	50	15	30	15	00	14	50	13	50	13	00
Pszenica żółta	15	40	15	20	14	90	14	40	13	40	12	90
Żyto	14	20	13	90	13	70	13	40	13	10	12	90
Jęczmień	15	00	14	50	14	10	13	80	13	10	12	10
Owies	15	00	14	50	14	20	13	70	13	20	12	70
„ nowy	13	20	13	00	12	60	12	40	11	90	11	40
Groch	18	00	17	00	16	50	16	00	15	50	14	0

Postanowienia komisyi handlowéj.		TOWAR piękny		średni		pośledni	
Rzep	100 klg.	20	50	19	50	17	70
Rzepik zimowy	„ „	20	00	19	10	17	00
Siemię lniane	„ „			—	—	—	—

Szczecin, 31 sierpnia 1892.

Pszenica słabiéj, za 1000 kilogr. w miejscu 140—154 m., na sierpień —,— płc., na kwiecień-maj 162,0 płac.

Żyto słabiéj, za 1000 kilogr. w miejscu 127—138 mrk. na sierpień 140,0 płc., kwiecień-maj 144,0 płac.

Owies za 1000 kilogr. w miejscu 144—152 płac.

Okowita potw., za 10,000 litr.-prct. w miejscu bez beczki 70-ta 36,7 płac., 50-ta —,— płac. na sierpień 34,5 nom. na wrzesień-paźdz. 34,5 nom., kwiecień-maj 34 5 nom.

Magdeburg, 31 sierpnia. — Cukier ziarnisty excl. worka 92% —,—, cukier ziarn. excl. 88% —,—, cuk. ziarn. excl. 75% Rendem, 17.60. Drugi produkt excl. 75% Rendem, 14 85, Usposobienie: stale. ff. Rafinada chlebowa 28,00. f. Rafinada chlebowa II 27,75. mielona rafin. z beczką 28,50, miel. Melis I z beczką 27,00. Stale. — Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg za sierpień 14,10— pł., 14,15— żąd., wrzesień 14,10— pł., 14,15— żąd., październik-grudzień 13,50— pł., 13,55— żąd., styczeń-marzec 13,65— pł., 13,70— żąd. Stale. Obrót tygodniowy w cukrze surowym —— ctr.

Hamburg, 31 sierpnia. — Okowita cicho, za sierpień-wrzesień 23 1/4 żąd., wrzesień-październik 23 1/4 żąd., październik-listopad 23 1/2 żąd., listopad-grudzień 23 3/4 żąd. — Kawa good average Santos za sierpień ——, za wrzesień 66 3/4, za grudzień 66 3/4, za marzec 66 1/4. Usposobienie: spok. Obrót —— miechów.

Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk, ulica Wiktoryi nr. 26, otwarte w dni powszednie od 9 zrana do 1 w południe, w niedziele zaś od 12 do 5 po południu.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

ważny od 1. maja 1892 roku.

Odchodzą.	*Przychodzą.*
Poznań-Krzyż.	
6,50 rano.	4,43 rano.
10,35 przed poł.	7,37 rano.
12,50 w poł.	10,08 przed poł.
(do Rokietnicy).	(z Rokietnicy.)
2,30 po poł.	3,10 po poł.
3,21 po poł.	6,17 wiecz.
4,59 po poł.	(z Rokietnicy).
7,16 wiecz.	6,46 wiecz.
(do Rokietnicy)	7,55 wiecz.
8,20 wiecz.	1,15 w nocy.
12,52 w nocy.	
Poznań-Bydgoszcz-Toruń.	
4,48 rano.	8,10 rano
6,49 rano.	(z Gniezna).
10,36 rano.	10,19 przed poł.
3.29 po poł.	3,15 po poł.
7,15 wiecz.	6,54 wiecz.
10,45 w nocy.	10,57 w nocy.
(do Gniezna).	12,46 w nocy.
Poznań-Piła.	
4,46 rano.	7,24 rano.
10,47 przed poł.	1,58 po poł.
4,48 po poł.	6,48 wiecz.

Odchodzą.	*Przychodzą.*
Poznań-Wrocław.	
4,54 rano.	4,09 rano.
10,29 przed poł.	8,20 rano.
3,45 po poł.	(z Leszna).
7,02 wiecz.	10,21 przed poł
8,25 wiecz.	2,20 po poł.
(do Leszna).	5.47 po poł.
1,25 rano.	12,14 w nocy.
Poznań-Berlin-Guben.	
1,25 w nocy.	4,30 rano.
4,57 rano.	8,58 rano.
10,34 przed poł.	2,37 po poł.
4,24 po poł.	5,44 po poł.
7.25 wiecz.	11,55 w nocy.
Poznań-Kluczbork.	
6,50 rano.	8,35 rano.
10,40 przed poł.	2;03 po poł.
2,51 po poł.	6,18 wiecz.
8,06 wiecz.	11,38 w nocy.
Poznań-Strzałkowo.	
5,02 rano.	9,05 rano.
12,16 przed poł.	3,34 po poł.
5.53 po poł.	9,51 wiecz.

Polecenie Ojczyzny naszéj Bogu

ułożył Kapłan-Zakonnik. Z aprobatą Jego Eminencyi X. Kardynała Dunajewskiego. Str. 15. (Zob. artykuł w Nr. 200 „Kuryera Poznańskiego" z dnia 1 września r. b.) Cena za egz. 5 fen., z przes. 10 fen. Poleca i odwrotną pocztą wysyła

Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

Szanownéj méj Klienteli donoszę uprzejmie, że z dniem 8 b. m. przeniosłam mój (386)

Magazyn konfekcyi damskiéj

z Śgo Marcina 64 pod **Nr. 62** przy tejże ulicy.

Melania Mann.

P. P.

Niniejszem mam zaszczyt donieść Szanownéj Publiczności, że z dniem dzisiejszym po wystąpieniu p. **M. Kardolińskiego** istniejący dotąd pod firmą (349)

„GLOBUS"

Michałowski & Kardoliński

MAGAZYN

materyałów piśmiennych, galanteryi etc.

z wszelkiemi aktywami i pasywami na własny rachunek przejąłem i takowy pod firmą **„Globus"** nadal prowadzić będą.

Polecając się łaskawym względom Szanownéj Publiczności pozostaję z wysokim szacunkiem

J. Michałowski
w firmie **„GLOBUS."**

Szanownéj Publiczności miasta **Poznania** i okolicy donoszę jak najuprzejmiéj, iż z dniem 1 lipca rb. **wystąpiłem ze „Spółki Zjednoczonych Stolarzy"** i urządziłem

magazyn mebli

w domu własnym na **Chwaliszewie 41.**

Dostarczam **kompletnych mebli do urządzeń pokoi** tak jak dotąd.

Skład ten jednakże przenoszę od 1-go października na **ul. Podgórną nr. 8,** o czem w swoim czasie nowe nastąpi doniesienie. Z uszanowaniem

J. Krąkowski, mistrz stolarski.

Koryta glazurowane dla bydła, koni i trzody,
Rury polewane na mosty i przepusty,
Tekturę smołowcowaną, smołę, asfalt,
Flisy na posadzki do kościołów i sieni,
Stopnie granitowe, polecają (173)

S. MICHALSKI i SP.,
Wilhelmowska ulica 21
naprzeciwko Hotelu Francuzkiego.

Polecam się **do upiększania kościołów i kaplic, buduję nowe ołtarze, dostawiam chorągwie, olejne obrazy, ołtarzyki do noszenia, oraz wszelkie przybory kościelne.** (1513)

Marcin Piotrowski

Zakład kościelno-artystyczny.

Fabryka ołtarzy, figur św., Stacyi Drogi Krzyżowéj w różnych wielkościach z masy kamiennéj i mozajkowéj i t. d. oraz skład przyborów kościelnych.

Poznań, ul. Wrocławska nr. 14

pierwsze piętro, wchód przez bramę.

Wszelkie reperacye wchodzące w zakres robót kościelnych wykonuję starannie i tanio.

Wielebn. Duchowieństwu **polecam wielki i urozmaicony wybór sprzętów kościelnych** jako to: **Monstracye w różnych stylach, puszki do komunikantów i hostyl, kielichy z patenami, naczynia do Olejów św., pateny do chorych, ampułki, kropidła, kociełki do wody święconéj, nowego systemu lawatarze i naczynia do Chrztu, łódki do kadzidła, krzyże różnéj wielkości na ołtarze i do procesyi, kierce, lampy kościelne (wieczne) i przed obrazy, kandelabry, dzwonki harmonijne, żelaza do wypiekania hostyi i wykrywacze do tychże** i t. d. Szczególną nadto uwagę zwracam na **górą umieszczony rysunek bardzo pięknych i praktycznych trybularzy z ulepszonym kociełkiem, które pomimo największego rozpalenia węgli nie podlegają tak prędkiemu zuiszczeniu, jak trybularze dawnego systemu.** Stare trybularze przyjmuje **do przerobienia kociełka** na sposób ulepszony, wszelkie inne reperacye, posrebrzanie i odnawianie starych sprzętów kościelnych wykonuje w czasie najkrótszym po cenach przystępnych. (150)

J. Stark w Poznaniu

specyalny skład wyrobów z alfenidy i sprzętów kościelnych.
Wilhelmowska ulica 21.

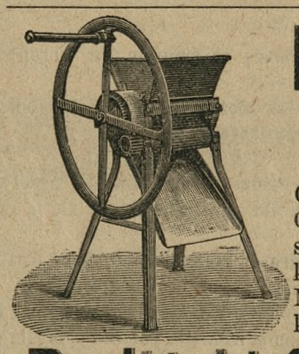

Nowy młynek

do sztucznych nawozów.

Cały zbudowany z żelaza i stali. Chodzi nadzwyczaj lekko. Czyszczenie jego bardzo łatwe i szybkie. Miele wiele i zupełnie miałko. Mamy go zawsze w dwóch wielkościach na składzie (148)

Bryliński & Twardowski

w Poznaniu, Rycerska ul. nr. 11.

Wyłączna sprzedaż na Wiel. Księstwo Poznańskie i Królestwo Polskie.

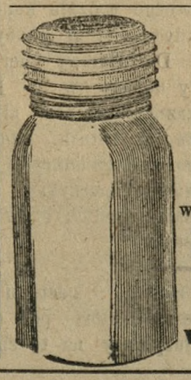

Do zaprawy owoców

szkła hermetyczne

oraz **zwyczajne**

w wszelkich wielkościach i największym wyborze poleca

B. Szulczewski,

Skład porcelany, szkła i lamp,
Wilhelmowski plac nr. 10 (naprzeciw teatru miejskiego).

Pasy do maszyn

artykuły gumowe,

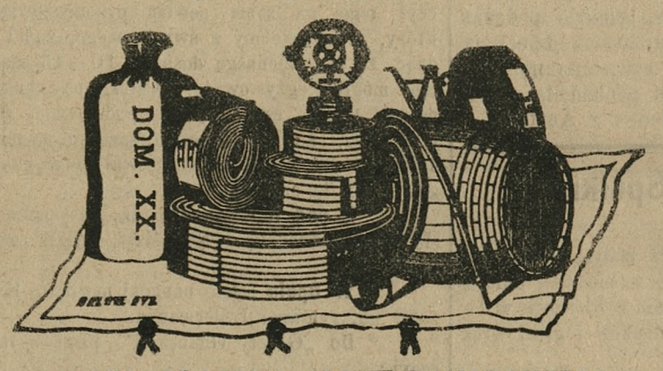

WORKI, PŁACHTY, OLIWĘ I SMAROWIDŁO.

Nieprzemakalne płachty, derki na konie

polecają (615)

Orłowski i Sp.

Poznań, Wilhelmowska ulica 21.

F. Wujek

dawniéj **F. Wolkowitz**

Poznań, Szeroka ulica nr. 25

jedyna w Księstwie od 108 lat istniejąca

fabryka i skład

wyrobów cynowych

poleca po nader umiarkowanych cenach **krzyże, lichtarze, wizerunki, lawaterze, tacki do chrztu i do ofiary, ampułki** i t. d. jako też **miarki do wódek i do octu, formy do lodów, bańki do nóg, sikawki, marki do wybierania perek** i wszelkie w zakres ten wchodzące przedmioty. (307)

Wszelkie reperacye oraz i **reperacye wag** wykonuje spiesznie i tanio.

Stare metale skupuję i płacę najwyższe ceny.

(1328) **Wapno**

do budowli najlepsze szląskie po 44 fen. za cent. dostarczam do wszystkich stacyi kolejowych i proszę o łaskawe zlecenia

W. Trąmpczyński, Nakło.

Kaftaniki i staniki Jersey zawsze na składzie.

Polecam w wielkiem wyborze
Bluzki lekkie i do prania, (2042)
Sukienki perkalowe i barchanowe,
Ubiorkii bluzy płócienne dla chłopców,
Pończochy, szkarpetki i rękawiczki,
Koszulki zdrowia i wszelkie trykoty
Stanisława Demel
Fabryka pończoch i trykotów,
3. w Poznaniu, plac Piotra 3.

Odłożone staniki sey po bardzo nizkich cenach.

Ministranturę

czyli **sposób służenia do Mszy św.** poleca w cenie 5 fenygów za egzemplarz

Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

Szanownym Rodzicom

donoszę, że po śmierci męża mego **pensyonat dla chłopców nadal utrzymywać będę,** zapewniając ścisły dozór i opiekę macierzyńską. Korepetytor stale w domu. Od 1-go października mam miejsce jeszcze dla kilku chłopców. (248)

Ludwika Szafarkiewicz.

Poszukują umieszczenia:

Nauczycielka egzaminowana
Polka, w średnim wieku, biegła w niemieckiem, francuzkiem, angielskiem (była trzy lata w Londynie), rysunkach i malarstwie. (314)

Nauczycielka egzaminowana
Polka w średnim wieku, muzykalna, biegła w niemieckiem, angielskiem i francuzkiem (była dwa lata w Paryżu).

Nauczycielka egzaminowana
Polka, młoda, biegła w muzyce, niemieckiem, francuzkiem, angielskiem i malarstwie.

Nauczycielki muzykalne
nieegzaminowane i do udzielania początków nauk.

Bona Niemka-katoliczka
z świadectwem z domu Polskiego.

R. Koczorowski,
plac Wilhelmowski nr. 10.
Na żądanie sprowadzam Francuzki wprost z zakładów tamtejszych.

Gospodyni

z chlubnemi świadectwami poszukuje miejsca na probostwie. Zgłoszenia do **Ekspedycyi Kuryera** sub **J. W. 117.**

Osoba

posiadająca dobre świadectwa, znająca się na całem domowem gospodarstwie, przytem umiej. dobrze gotować życzy sobie przyjąć miejsce od 1 października. Zgłoszenia do pani **Ratajczak**, Poznań, ulica Ślusarska nr. 5, II p. (348)

Niezawodny Rezultat!!!
Kto chce dobrą swe sprzedać, lub kto chce dobrą kupić, ten niech się tylko z zaufaniem zgłasza do Agenta dóbr **LICHTA w Poznaniu.**
Za to żona 1847 Szybka, sumienna i dyskretna usługa dla sprzedających i kupujących.
Najlepsze rekomendacye.

Za redakcyą odpowiedzialny Masław Zmorski z Poznania. — aNakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.